Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 257 Wydanie Ł Rok 64

Niedziela dnia 11 listopada 1934

Miejsce Doumergue'a zajął Flandin

Nowy rząd Francji przedstawi się izbom w najbliższy wtorek

Paryż. (PAT.) O godz. 1 w nocy premjer Flandin przedstawił członków sformowanego gabinetu prezydentowi republiki.

Skład gabinetu przedstawia się następująco: prezes rady min. (bez teki) — Flandin; min. bez teki — Herriot i Marin; sprawy zagr. — Laval; min. sprawiedliwości — Pernot; sprawy wewn. — Regnier; min. wojny — gen. Maurin; min. marynarki — Pietri; lotnictwa — Denain; handel — Marchandeau; finanse — Germain Martin; oświata — Mallarmé; roboty publ. — Roy; kolonje — Rollin; marynarka handl. — Villiam Bertrand; praca — Jacquier; pensje i emerytury — Rivollet; poczty i tel. — Mandel; zdrowie — Queille; rolnictwo — Cassez. Podsekretarzem stanu w prezydjum rady min. został Perreau Pradier.

Paryż. (Tel. wł.) Omawiając zamiary nowego premjera i jego współpracowników, pisma podkreślają przedewszystkiem, że Flandin pójdzie śladem swego poprzednika. Z zadowoleniem też przyjęto oświadczenie premjera, że pragnie wykonać większość zamierzeń Doumergue'a.

Przeważnie pisma zapewniają, że nikt nie odmówi poparcia nowemu premjerowi, jeżeli będzie konsekwentnie i skutecznie kroczył po drodze wytyczonego programu.

Polityczne oblicze nowego gabinetu

Paryż. (PAT.) Gabinet Flandina pod względem składu politycznego i parlamentarnego przedstawia się następująco: czterech senatorów: Laval — niezależny, oraz Regnier, Roy i Cassez — radykali; 5 posłów z partji radykalnej a mianowicie: Herriot, Marchandeau, Queille, Bertrand i Jacquier; 3 deputowanych republikanów lewicy „Alliance Democratique" — Flandin, Pietri i Perreau Pradier; republikanin centrowy — Rollin; 2 ministrów z ugrupowania lewicy radykalnej — Martin i Mallarmé; 1 dep. z grupy republikanów socjalnych — Pernot; Marin — z „Federacji Republ.". Poza tem dep. Mandel nie należy do żadnego ugrupowania.

W skład gabinetu weszło 3 polityków z poza parlamentu a mianowicie: gen. Maurin, gen. Denain oraz Rivollet.

Rozejm partyjny trwa nadal

W polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa nic się nie zmieni

Paryż. (Tel. wł.) Prędzej niż się spodziewano zażegnany został kryzys gabinetowy.

W ciągu nocy nowy premjer przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że dotychczasowa koalicja została utrzymana i rozejm partyjny trwa. Zadaniem nowego rządu będzie prowadzenie niezmienionej polityki wewnętrznej i zagranicznej, uzdrowienie finansów, uskutecznienie reformy ustroju oraz walka z korupcją, którą przeprowadzi się z całą bezwzględnością.

Nowy gabinet francuski odbędzie już dziś po południu pierwsze swoje posiedzenie plenarne i we wtorek przedstawi się obu izbom.

Paryż. (PAT.) Na bulwarach, na placu Opery i na przyległych ulicach zgromadziły się pod wieczór tłumy publiczności, wśród których większość stanowiła ludność dzielnicy łacińskiej. Grupki młodzieży przechadzały się wznosząc okrzyki. W tych okolicach skonsygnowano silne oddziały policji oraz wojska i nie pozwolono zatrzymywać się na bulwarach. Nie sygnalizowano żadnych incydentów.

Radykali będą współpracować...

Paryż. (PAT.) Grupa radykalna w parlamencie, składająca się w myśl statutu z deputowanych, senatorów i prezydjum wykonawczego partji, obradowała nad sytuacją polityczną, w szczególności nad propozycją Flandina wzięcia udziału w rządzie. Herriot przedstawił zebranym wyniki rozmowy z premjerem Flandinem, który zamierza porzucić wniosek dawnego gabinetu o prowizorjum budżetowem, nie rezygnując jednak z planu szybkiej reformy państwa. W tym celu rząd ma zamiar zwołać zgromadzenie narodowe, przedtem jednak pragnie doprowadzić do uchwalenia budżetu na rok 1935. W tych warunkach Herriot jest zdania, że partja radykalna może współpracować w nowym rządzie. Zdanie to podzielili prawie wszyscy obecni.

Pierre Flandin

Minister pracy w gabinecie Doumergue'a, Pierre Etienne Flandin, któremu wczoraj prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu — jest człowiekiem w sile wieku, liczy bowiem 45 lat życia.

Urodził się 17 kwietnia 1889 r. w Paryżu, jako syn generalnego prokuratora, późniejszego gubernatora Francji w Tunisie. Z zawodu jest adwokatem. W r. 1913 został sekretarzem Milleranda, w r. 1914 został wybrany do Izby deputowanych, do której od tej chwili bez przerwy należy.

Podczas wojny światowej został szefem służby lotniczej koalicji. W rządzie Milleranda (w r. 1920) i Leyguesa (w r. 1921) pełnił urząd podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa. W r. 1922 został mianowany prezesem Aeroklubu Francji.

Po raz pierwszy objął Flandin — partyjnie należący do stronnictwa „Union republicaine", której przywódcą jest Tardieu — tekę ministerjalną w r. 1924. Został wtedy ministrem handlu w gabinecie François-Marsala. W obu gabinetach Tardieu (w r. 1929 i 1930) sprawował również ten urząd. W gabinetach Lavala i Tardieu (w r. 1931 i 1932) był Flandin min. finansów.

Po Stawiskim — Goldenberg vel Levy

Nowy skandal finansowy we Francji

Paryż. (PAT). Na wniosek min. skarbu władze śledcze wszczęły śledztwo przeciw finansiście Karolowi Goldenbergowi vel Levy i wspólnikom, oskarżonym o nadużycie zaufania. W sprawie tej chodzi o to, że obligacje, opiewające na 255 milj. franków, wypuszczone przez towarzystwo, uprawnione do odszkodowań wojennych, były w sposób podstępny deponowane w Banku Indochińskim, który na ich podstawie udzielił Goldenbergowi v. Levy'emu pożyczki 13 milj. fr. Aktywa towarzystwa finansowego, założonego przez Levy'ego, w którem piastował on godność wiceprezesa, opiewające pozornie na 200 milj. fr., składały się z papierów bezwartościowych i wierzytelności fikcyjnych. Poza tem, jak się okazało, aktywa 39 towarzystw i przedsiębiorstw, założonych przez Levy'ego, nie dosięgały nawet połowy pasywów.

Polska nie zamawiała broni w Anglji!

Min. Simon zdementował fantastyczne plotki amerykańskie

Londyn. (PAT). W toku wczorajszych debat w Izbie Gmin na temat kontroli handlu bronią min. spraw zagr. Simon wspomniał o dochodzeniach komisji śledczej senatu amerykańskiego i rzekomej interwencji króla Jerzego u ambasadora Skirmunta na rzecz udzielania zamówień polskich firmom brytyjskim. Minister oświadczył, że cała ta historja jest poprostu śmieszną groteską. Minister zakończył swoją — zresztą dość długą — mowę silną deklaracją przeciw wojnie. Wiemy lepiej od innych — oświadczył m. i. — jakie są okropności wojny, dlatego domagamy się nie potępienia lecz zachęty, aby dalej kroczyć na drodze naszego obowiązku zwalczania wojny wszelkiemi dostępnemi nam środkami. Ostatnie zdanie mowy min. Simona wygłoszone było z taką mocą przekonania, że cała Izba słuchała go w absolutnej ciszy, a gdy minister skończył, posłowie zgotowali mu burzliwą owację.

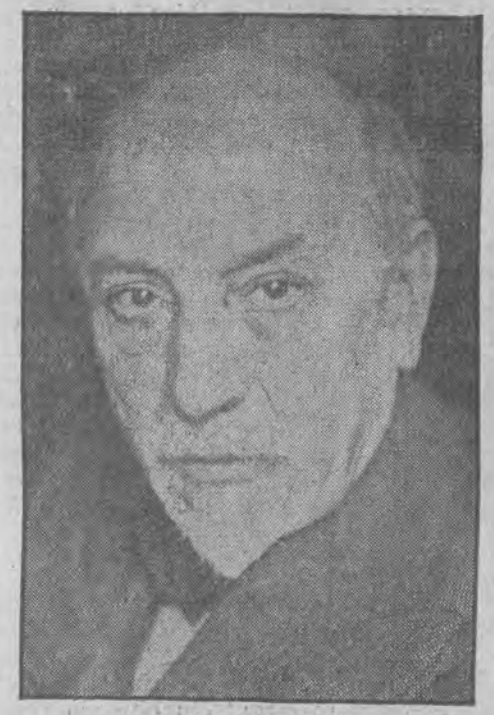

Luigi Pirandello

urodzony w r. 1667 znakomity pisarz włoski — nowelista, powieściopisarz, a w szczególności sławny autor licznych utworów scenicznych, m. in. „Sześć postaci w poszukiwaniu autora" otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla za całokształt twórczości literackiej.

Po ustąpieniu Doumergue'a

Paryż. (PAT). Prasa dzisiejsza omawia dzieło, dokonane w szczególnie trudnych okolicznościach przez Doumergue'a, który w oczach wszystkich był uosobieniem rozejmu, a którego zmusiła do ustąpienia gra czynników politycznych. Zwracając uwagę na wielkie trudności, połączone ze spadkiem po Doumergue'u, prasa uznaje naogół zgodnie, że Flandin nadaje się specjalnie do roli, jaką objął. Szybkość, z którą udało mu się rozwiązać kryzys gabinetowy, świadczy dobrze o jego zdolnościach jako szefa rządu. „Excelsior" pisze: „Nowy rząd oparty jest na rozejmie, który niestety nie jest skrupulatnie dochowywany przez prasę i część opinji publicznej.

Na prawicy słychać ostre ataki przeciw ministrom radykalnym, którzy są oskarżeni o zdradę i pogrzebanie zjednoczenia narodowego. „Echo de Paris" pisze: Nie można zapominać, że sztylet, którym zadano cios Doumergue'owi, przecina życie unji zjednoczenia narodowego. Prasa radykalno-socjalna zapewnia Flandina o całkowitem poparciu radykałów, wyrażając równocześnie wielkie ubolewanie wobec oświadczenia Doumergue'a po zakończeniu Rady min. „Le Populaire" nazywa ustąpienie Doumergue'a zwycięstwem, odniesionem nad faszyzmem.

Wilk wraca do owczarni...

Zausznik Hitlera Ribbentropp wyjechał do Londynu, aby omówić warunki powrotu Niemiec do Genewy

Londyn. (PAT.) Komisarz rozbrojeniowy Rzeszy niemieckiej, specjalny delegat Hitlera, v. Ribbentropp przybył do Londynu.

Jak zwykle v. Ribbentropp twierdzi, że wizyta jego posiada charakter prywatny i że udaje się do Szkocji, dokąd został zaproszony przez przyjaciół.

Koła polityczne wyrażają jednak przypuszczenie, że Ribbentropp przybył ze specjalną misją od Hitlera, aby wysondować stanowisko W. Brytanji co do ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów na podstawie uprzedniego uwolnienia się Niemiec od klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Londyn. (PAT.) Omawiając wizytę Ribbentroppa w Londynie „Daily Herald" stwierdza, że miał od Hitlera polecenie wysondowania poglądów brytyjskich sfer rządowych na plan powrotu Niemiec do Genewy. Plan ten, według pisma, przedstawia się następująco:

1. Biorąc za podstawę deklarację mocarstw z dnia 10 grudnia 1932 r. o równouprawnieniu Rzeszy, Hitler ogłosi, że Niemcy zwolniły się z ograniczeń wojskowych, zawartych w rozdziale piątym traktatu wersalskiego;
2. Niemcy cofną swe wystąpienie z Ligi i powrócą do Genewy, biorąc udział w pracach Ligi i w konferencji rozbrojeniowej;
3. Niemcy będą gotowe rozważyć ponownie w sensie przychylnym przystąpienie do wysuniętego przez Francję paktu wschodnio-europejskiego o wzajemnej pomocy.

Dziennik sądzi, że Ribbentropp o planie tym rozmawiać będzie zarówno z Simonem, jak i Edenem i że następnie wyjedzie do Paryża, aby wysondować opinję rządu francuskiego.

Pocztówka z Berezy

Kielce, 9. 11. W tych dniach rodzina przebywającego w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej p. Bogumiła Dworaka, otrzymała lakoniczną kartę pocztową, w której zesłany prosi o dostarczenie ciepłego ubrania i bielizny.

Przypuszczamy, że p. Bogumił Dworak, absolwent wydziału filozoficznego, ppor. rezerwy i kierownik grodzki Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, został wywieziony do obozu w Berezie w dniu 13 lipca.

Przebywa tam więc już 4 miesiące.

Rejestracja lekarzy

Warszawa, 9. 11. Ministerjum opieki społecznej zarządziło ponowną rejestrację lekarzy na całym terenie Rzeczypospolitej. Będą od niej zwolnieni ci lekarze, którzy posiadają zezwolenie na praktykę lekarską, wydane przez dyrekcje, izby zdrowia i urzędy wojewódzkie. Do rejestracji należy złożyć podanie opłacone stemplem 5-złotowym, dwie fotografje podpisane, dyplom w odpisie, świadectwo praktyki szpitalnej, świadectwo z ukończenia kursów gazownictwa i obrony przeciwgazowej. Wreszcie poświadczenie obywatelstwa polskiego. (w)

Kłopoty z dekretami

Warszawa, 9. 11. W wielu ministerjach odbywa się obecnie redagowanie rozporządzeń wykonawczych do licznych dekretów, ogłoszonych na podstawie pełnomocnictw. Ministerjum rolnictwa zaprzątnięte jest pracami nad rozporządzeniami wykonawczemi do dekretów oddłużeniowych w rolnictwie, które będą ogłoszone w połowie grudnia. Sfery gospodarcze skarżą się na brak przepisów wykonawczych do wielu ustaw i dekretów. Postanowiono podjąć zabiegi o jak najszybsze wydanie przepisów wykonawczych do ustawy o dostawach, o znowelizowanej ustawie przemysłowej. Brak dekretów wykonawczych stwarza często sytuację bardzo trudną. (w)

W Berlinie aresztowano nowego współuczestnika zbrodni marsylskiej

Marji Vondracek dostarczał zamachowcom broń i amunicję

Białogród. (PAT). Korespondent „Politica" z Berlina donosi, że w toku śledztwa, które prowadzi tam z ramienia Jugosławji wyższy urzędnik min. spraw wewn. natrafiono na ślad jeszcze jednego uczestnika zamachu marsylskiego, mianowicie Marji Vondraczek, która przewiozła do Francji i dostarczyła zamachowcom broń i amunicję, potrzebną do wykonania zamachu. Dalsze śledztwo w toku.

Litwini nie będą się bić o Wilno...

Znamienne oświadczenie posła litewskiego przy rządzie czechosłowackim

Warszawa, 9. 11. Nowy poseł litewski przy rządzie czechosłowackim Turauskas, b. dyrektor litewskiej agencji telegraficznej „Elka", po objęciu urzędowania oświadczył przedstawicielom prasy: „Sprawa utrzymania pokoju jest dla nas najpilniejsza Jakkolwiek mamy jeszcze spór z Polską o Wilno, ale sporu tego nigdy nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy rozstrzygać zbrojną ręką. Wszelkie pogłoski na ten temat są zmyślone i nie odpowiadają rzeczywistości. Zajmujemy w tej sprawie poprostu stanowisko ciągłego protestu".

Zamach komunistyczny na marszałka Czang-Kaj Szeka

Ofiarą zamachu padło kilku ludzi z otoczenia marszałka

Nankin. (PAT). Dokonano tu zamachu na marszałka Czang Kaj Szeka. Ofiarą padło kilku ludzi z otoczenia marszałka. Policja chińska przeprowadziła szereg aresztowań w Nankinie i Pekinie. Według pogłosek, zamach miał być dziełem chińskiej organizacji komunistycznej.

Echa krachu koncernu Kreugera

Akcje banku amerykańskiego chce nabyć grupa kapitalistów holenderskich

Warszawa, 9. 11. Wskutek załamania się w swoim czasie koncernu Kreugera, akcje banku amerykańskiego przeszły na własność holenderskiego monopolu zapałczanego. Obecnie komisja likwidacyjna przedsiębiorstw, wchodzących w skład koncernu Kreugera, prowadzi rozmowy w sprawie nabycia akcyj banku amerykańskiego w Polsce przez poważną grupę kapitalistów holenderskich. Kapitał zakładowy tegoż banku wynosi 5 miljonów złotych. (w.)

Koniec bałaganu ubezpieczeniowego?

Uproszczenie urzędowania — Redukcje personelu

Warszawa, 9. 11. Okres reorganizacji ubezpieczalni społecznych, dawnych kas chorych, został zakończony. Urzędowanie zostało znacznie uproszczone i uporządkowane. Od nowego roku mają być przeprowadzone redukcje personelu urzędniczego ubezpieczalni w całym kraju. W lwowskiej ubezpieczalni ma być zwiniętych 50 etatów administracyjno-lekarskich. Niezależnie od tego wobec połączenia 4 zakładów ubezpieczeniowych w jeden nastąpi w centrali tych zakładów w Warszawie redukcja personelu urzędniczego o 30 procent. (w.)

Okupowana świątynia przedmiotem sporu

Niecodzienna sprawa przed sądem

Białystok, 9. 11. W Choroszczy, miasteczku położonem niedaleko od Białegostoku zaszło ciekawe zdarzenie.

Ludność katolicka w Choroszczy mając w swej parafji maleńki kościółek, w żadnym wypadku nie wystarczający na potrzeby wielkiej parafji, zajęła od szeregu lat stojący bezużytecznie obszerny kościół ewangielicki. Na usilne domagania się parafjan, miejscowy proboszcz ks. Pieściuk wyświęcił świątynię i począł odprawiać w niej nabożeństwa.

Wywołało to jednak nieprzewidziane przez organizatorów skutki, gdyż główni inspiratorzy zajęcia kościoła wraz z ks. Pieściukiem pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za bezprawne zajęcie cudzej własności.

Sąd Grodzki w Białymstoku uniewinnił oskarżonych, natomiast sąd okręgowy na rozprawie apelacyjnej skazał ks. Pieściuka i innych na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem stojąc na stanowisku, iż wszystkie legalne wyznania religijne w Polsce i ich majątki stoją pod jednaką opieką prawną państwa i wszelkie wykroczenia prawne popełnione choćby z najszlachetniejszych pobudek, będą zawsze karane.

Prezydent Roosevelt może spać spokojnie

Ponowny jego wybór na stanowisko prezydenta zapewniony

Nowy Jork. (PAT). Minister poczt i tel. Farey, omawiając wyniki wyborów i przytłaczające zwycięstwo partji demokratycznej, oświadczył, że reelekcja prez. Roosevelta na stanowisko prezydenta w r. 1936 odbędzie się prawie jednogłośnie. Minister, omawiając obecny układ sił politycznych w Stanach, wyraził się, że rola partji republikańskiej ostatecznie się skończyła.

P 7672-N 548

Skazanie b. dyr. gimnazjum w Łodzi

Łódź, 9. 11. Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi ogłoszono wyrok w sprawie przeciwko b. dyrektorowi gimnazjum im. Reymonta, Jerzemu Starowiczowi, oskarżonemu o oszukańcze manipulacje przy pobieraniu kaucji. Przypominamy, że tenże Starowicz, jako „sanator", zaczął wydawać dywersyjne pismo narodowe dla bałamucenia opinji.

Daremne wysiłki

Londyn. (PAT.) Plan zaproponowany przez delegację angielską, celem wyjścia z martwego punktu, na którym utknęły rozmowy w sprawach morskich, został chłodno przyjęty przez rzeczoznawców japońskich, którzy ujemnie wyrażają się o jego stronie technicznej. Pozatem, zdaniem delegacji japońskiej ,plan ten nie idzie dość daleko.

Agencja Reutera dowiaduje się, że w łonie delegacji japońskiej ujawnia się pewna rozbieżność opinji. Koła amerykańskie również niezbyt przychylnie ustosunkowują się do tego planu.

Ogólnie panuje wrażenie, że Japonja i Stany Zjednoczone podtrzymują swe pierwotne punkty widzenia i że wysiłki W. Brytanji skazane są zgóry na niepowodzenie.

Szwajcarski hitlerowiec?

Bern (PAT.) — W parlamencie szwajcarskim toczyła się dyskusja nad interpelacją socjalistów przeciwko dowódcy korpusu, pułk. Wille. Przedstawiciele lewicy podkreślali, że pułk. Wille, zajmując wysokie stanowisko w armji, utrzymywał kontakt z kierownikami ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech, widział się dwukrotnie z Hitlerem oraz wielokrotnie z gen. Blombergiem i innymi. W czasie pobytu w Rzymie pułk. Wille mieszkał w ambasadzie niemieckiej i był przedstawiony min. Goebbelsowi.

Pomimo tych zarzutów, grupy zachowawcze większością 93 głosów przeciw 35 odrzuciły wniosek o dymisję pułk. Wille'go, uważając, że interpelacja socjalistów skierowana jest nietyle przeciwko jego osobie, ile przeciwko całej armji.

Zaburzenia w Egipcie

Kair. (PAT) Ogólne naprężenie polityczne w Egipcie potęgują zaburzenia wśród młodzieży akademickiej, które, jak zwykle, rozpoczęły się w zakładach naukowych Al-Azharu. W Aleksandrji, Zagaziku i Assiuncie dochodziło do ostrych starć z policją. Po raz pierwszy doszło też do zajść na uniwersytecie w Kairze, gdzie studenci wydziałów prawnego i filologicznego uniemożliwili prowadzenie wykładów i gdzie władze policyjne również wkraczały.

We wszystkich tych wypadkach wchodziły w grę sprawy administracyjno-naukowe, a mianowicie protestowano przeciw zastosowaniu pewnych rygorów i rozciągnięciu nowego regulaminu na dawnych studentów. Żądano ponadto powrotu prof. Sanhuri, zwolnionego z rozkazu min. oświaty. Władze tłumią ostro wszelkie rozruchy, ale wrzenie wśród młodzieży trwa, przybierając coraz bardziej charakter polityczny. Zakłady naukowe, które wciągnięte są w wir zaburzeń, liczą około 5.000 studentów.

Metoda siedzenia na dwu stołkach

Żydzi chcą mieć w Polsce dwa razy więcej praw i dwa razy mniej obowiązków

Warszawa, 9 listopada.

Mniejszość napływowa — imigranci, którzy kiedyś dobrowolnie przybyli do pewnego kraju zaludnionego, do zorganizowanego obcego państwa — mają dwie drogi do wyboru: albo zachowują się jako czasowi goście, którzy, szanując porządek prawno-cywilizacyjny i gospodarczy (naprzykład polska emigracja popowstaniowa we Francji), albo też osiadają na stałe, naginają się do porządku stworzonego przez gospodarzy i starają się zlać z owymi gospodarzami w jedną całość, krótko mówiąc starają się wejść jako część składowa do obcego narodu, conajwyżej zachowując pewne odrębności kulturalne i religijne. Słowem nie do pomyślenia jest dwupatrjotyzm, dwulojalność — bo nie można być jednocześnie synem dwóch matek, ani członkiem dwóch narodów, bo w momencie konfliktu pomiędzy temi narodami trzeba wybierać

Jaskrawym przykładem tego było zachowanie się Niemców, obywateli Stanów Zjednoczonych w czasie wielkiej wojny — część zachowywała się jak przystało na Niemców, na front w amerykańskich mundurach nie poszła, była za to szykanowana — ale ludzie ci byli konsekwentni. Druga część, to ci, którzy sobie powiedzieli: — skoro osiedliliśmy się w nowej macierzy, chcemy być jej synami — ona nas wzywa do walki z dawnymi naszymi współbraćmi — idziemy — jesteśmy Amerykanami. I ci wówczas byli na swój sposób konsekwentni.

To jest aryjski sposób myślenia — uczciwy i konsekwentny: wybieram, wybrałem, jestem wierny.

Żydzi wolą inną drogę: — pokornego (gdy musi być pokorne) cielęcia, co dwie matki ssie, czyli metodę siedzenia na dwóch stołkach.

Przed kilkudziesięciu laty zrodził się wśród żydostwa z inicjatywy Herela ruch zwany sjonizmem. Jest to żydowski patrjotyzm głoszący potrzebę odrodzenia utraconej ojczyzny, powrotu do niej i jej odbudowania. Nic to, że od czasu utraty minęło 2.000 lat — skoro naród jako taki ostał się, ma prawo do stworzenia sobie ojczyzny. Rozumiemy, popieramy. W łonie sjonizmu powstaje tak zwany ruch „chalucowy" czyli propaganda rolnictwa wśród Żydów, jak gdyby praktyka (organizuje się w tym celu specjalne kursy, obozy i t. d.) przed wyjazdem do Erec Izraela. — Aprobujemy, oby jak najprędzej!

Ale w tym całym ruchu jest jakieś nieporozumienie, jakiś zgrzyt, bo oto czytamy w „Naszym Przeglądzie" zawiadomienia:

Dowiadujemy się zatem, że są sjoniści — państwowcy i to nie jedna jakaś mała grupka, jest ich wielu — w ciągu jednego tylko dnia i w jednem tylko mieście aż trzy zebrania różnych grup; jakaś „Masada", jakaś „Debora", „Menorah" a jest ich prawdopodobnie znacznie więcej.

Jak można ze sobą pogodzić sjonizm i „państwowotwórcze" instynkty polskie?

My tego nie rozumiemy, lecz Żydzi doskonale rozumieją.

Jako sjoniści, czyli żydowscy nacjonaliści (posłuchajmy tylko co oni mówią i piszą o Arabach) wysiłki swe skierowują ku realizacji żydowskiego państwa narodowego — tam są sercem, myślą i... pieniędzmi w Polsce zarobionemi z Polski wysyłanemi, lecz jako obywatele państwa polskiego są „państwowcami", to znaczy chcą brać udział w tworzeniu cywilizacji, obyczajów, prawa na użytek Polaków. W Palestynie są nacjonalistami, walczą z Arabami, nie uznają demokracji — słowem zachowują się nie lepiej od hitlerowców, lecz w Polsce zwalczają polski nacjonalizm, są „państwowcami" walczą o prawa mniejszości, nie tylko prawa lecz o przywileje.

W każdej dziedzinie życia: gospodarczej, kulturalnej czy prawno-publicznej zabierają głos, a gdy się ich odsuwa, oburzają się: — Jakto i jakim prawem nas odsuwacie, jesteśmy przecie obywatelami polskimi, jesteśmy „państwowcami" — mamy te same prawa do rządzenia się w Polsce co i wy, Polacy. Lecz, gdy Polacy chcą się wtrącać do ich spraw — do spraw polskich bądź co bądź obywateli, oburzają się i protestują: — Jakim prawem wtrącacie się do naszego życia, jesteśmy Żydami, jesteśmy sjonistami, chcemy żyć i postępować wedle własnego obyczaju i zgodnie z naszym żydowsko-narodowym interesem. Najlepszą ilustracją tego jest oburzenie Żydów z powodu likwidacji żydowskich szkół powszechnych, chociaż nie są to dzieci, które rychło wyjadą z Polski — przeciwnie Żydzi głoszą, że będą mieszkali w Polsce tak długo i w takiej ilości, jak sami zechcą. Uważają się za współgospodarzy w Polsce, krwią polską odbudowanej.

W każdym wypadku głoszą to, co im w tej chwili jest wygodniejsze — chcą mieć dwie ojczyzny, dwa razy więcej praw i dwa razy mniej obowiązków.

h.

Lekcja wychowania obywatelskiego...

Uczenica Żydówka miała dzierżyć sztandar narodowy w święto niepodległości

Lwów 9. 11. Zbliża się rocznica 11 listopada. W związku z tem odbywają się w szkołach, stowarzyszeniach i instytucjach przygotowania do uroczystości.

Urządzeniem takiej uroczystości zajęła się też nauczycielka **nauk obywatelskich** w Szkole Zawodowej im. św. Anny we Lwowie. W programie uroczystości jest między innemi deklamacja; jedna z uczenic trzymając sztandar o barwach narodowych, deklamuje wiersz, inne zaś uczenice deklamują zespołowo refren.

I co najciekawsze, ta „główna" trzymająca sztandar uczenica została wybrana przez obywatelkę-nauczycielkę Żydówka, o nazwisku nie pozostawiającem wiele do mówienia Margules.

Uczenice udały się wobec tego z delegacją do nauczycielki, zwracając jej uwagę na niewłaściwość oddawania godła państwowego w ręce żydowskie. Nauczycielka strasznie oburzona odpowiedziała, że Żyd jest też przecież człowiekiem, obywatelem państwa polskiego, więc... czemu nie „on" ma nieść sztandaru?!

Tymczasem panna Margules zwąchała szybko pismo nosem i zrezygnowała z deklamacji i trzymania sztandaru. Sprawa została załatwioną.

Biedna nauczycielka zdaje się zapomniała, że wprawdzie Żyd jest też człowiekiem, ale niekażdy człowiek jest Żydem, i że oprócz Żydów w Polsce są t a k ż e i Polacy.

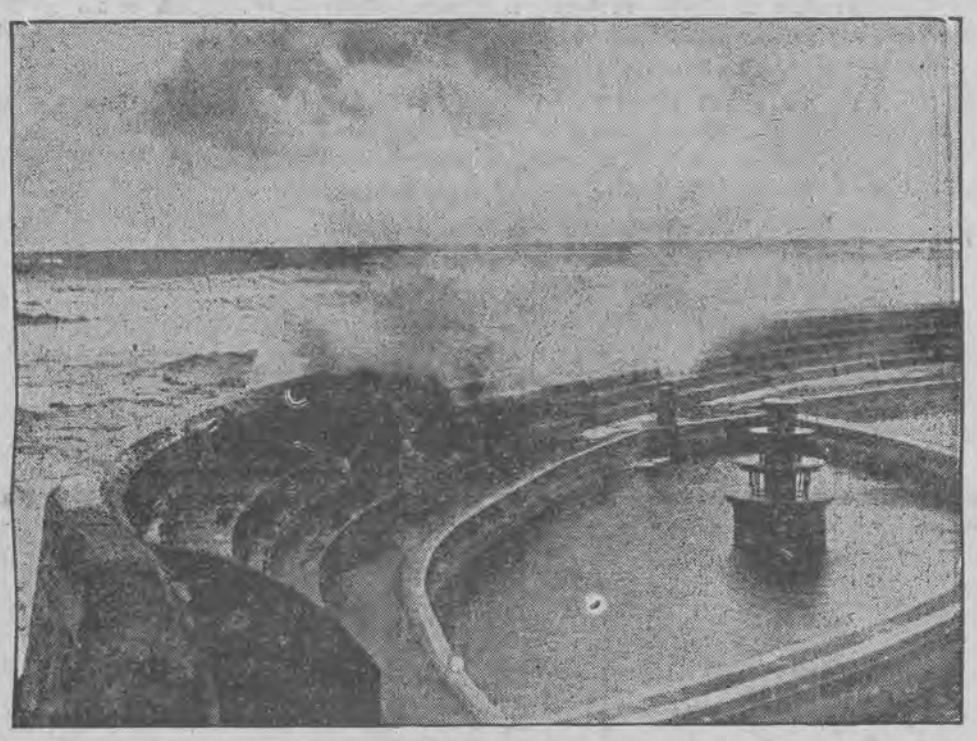

Nad morzem, gdzie niedawno jeszcze w eleganckich kąpieliskach wrzało życie pełne śmiechu i radości, obecnie już wichry jesienne pędzą wzburzone fale morskie na falochrony z betonu, o które rozbijają się z szalonym łoskotem. Zdjęcie przedstawia urządzenia nadbrzeżne kąpieliska angielskiego Scarborough.

Jutro rozpoczynamy

na łamach „Orędownika" druk trzech nowych powieści

które podczas długich, zimowych wieczorów dadzą Czytelnikom naszym prawdziwą radość

„Orędownik" kością w żydowskiem gardle

Echa napadu na kolportera „Orędownika"

Łódź, 9. 11. W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Zygmuntowi Tryszkiewiczowi, oskarżonemu o zorganizowanie napadu na Żyda Eljasza Moszkiewicza w dniu 28 czerwca br.

Spraw ta ma niezwykle ciekawe tło. Mianowicie parę dni przed owem zajściem, w dniu 22 czerwca p. Tryszkiewicz był świadkiem, jak dorosły syn Eljasza Moszkowicza, Srul, skopał, a następnie wyrzucił z szybko jadącego tramwaju kolportera „Orędownika".

P. Tryszkiewicz ujął się za pobitym chłopcem i doprowadził bezczelnego Żyda do komisarjatu.

W parę dni potem dokonano napadu na Eljasza Moszkowicza. Ten odrazu dzucił podejrzenie na p. Tryszkiewicza, który, jak się okazało, nie miał z nim nic wspólnego. Żyd wskazał na p. Tryszkiewicza, jako na inicjatora napadu.

Sąd z braku dostatecznych dowodów uwolnił p. Tryszkiewicza od tego zarzutu, oraz dozoru policyjnego, pod którym oskarżony dotychczas się nie znajdował.

Jak się dowiadujemy, p. Tryszkiewicz postanowił wytoczyć Moszkowiczowi proces o fałszywe oskarżenie.

Demarche ambasadora Rzeszy

Paryż (PAT). Ambasador Rzeszy Köster odwiedził dziś rano min. spraw zagr. Lavala. Wizyta miała na celu demarche, jakie zostało równocześnie dokonane przez ambasadorów Rzeszy w Londynie, Rzymie i Brukseli w sprawie niemieckiej interpretacji decyzji Ligi Nar., dotyczących Zagłębia Saary. Laval przyjął równocześnie ambasadora w Berlinie François Ponceta.

Król rumuński pojedzie do Francji

Bukareszt. (PAT). „Cuventul" dowiaduje się, że król Karol miał oświadczyć posłowi francuskiemu w Bukareszcie, że niezwłocznie po zakończeniu żałoby dworskiej, tj. jeszcze tej zimy, pragnie złożyć zapowiadaną wizytę w Paryżu.

Wybór burmistrza w Tuszynie

Łódź, 9. 11. W Tuszynie dokonano wyboru burmistrza, którym został Mieczysław Kurczewski, mieszkaniec Tuszyna.

Proponowany przez władze nadzorcze emer. major Brokhausen przepadł.

Aresztowanie komornika

Łódź, 9. 11. Aresztowany został w Łodzi komornik sądowy Adam Jaroszyński, który przed kilku dniami zawieszony został w czynnościach urzędowych, po przeprowadzeniu w jego kancelarji lustracji.

Nowe wybory pod znakiem obojętności

Łódź, 9. 11. W Konstantynowie wobec uznania protestu i rozpisania wyborów uzupełniających w III okręgu dnia 8 bm. upłynął termin składania list kandydatów.

Dopiero w ostatnim dniu zgłoszono trzy listy. 1) Powszechny Blok Pracy dla Samorządu („sanacja"). 2) Powszechny Niemiecki Blok dla Samorządu (Niemcy) i 3) Zjednoczenie Robotniczo-Chrześcijańskie. Organizacje chrześcijańsko-narodowe listy nie wystawiły.

Zainteresowanie wyborami jest minimalne.

Smierć 43 ludzi w odmętach morskich

Japoński statek zatonął wraz z załogą podczas burzy

Londyn. (Tel. wł.). Statek transportowy „Rana Maru" o pojemności 1 230 tonn, należący do pewnego towarzystwa japońskiego, uległ katastrofie w czasie burzy w pobliżu wyspy Sado (wyspa górzysta na półn. zach. od Japonji — red.).

W czasie katastrofy na pokładzie wybuchł pożar, który z ogromną szybkością objął cały statek Mimo wysyłanych sygnałów SOS żaden ze statków, spieszących na pomoc „Rana Maru", nie zdołał odnaleźć płonącego okrętu.

Przypuszcza się, że zapędzony został przez wzburzone morze w stronę Władywostoku. Według innych, prawdopodobniejszych przewidywań, statek spłonął i poszedł na dno, a załoga opuściła go na łodziach ratowniczych, których jednak mimo usilnych poszukiwań nie odnaleziono. Prawdopodobnie załoga w liczbie około 42 ludzi znalazła śmierć w odmętach.

Jeden tu drugi tam

Warszawa. 9. 11. Dyrektor Izby Ubezpieczeń Społecznych Stanisław Makowiecki będzie przeniesiony na stanowisko dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerjum opieki społecznej, a jego miejsce zajmie obecny dyrektor tegoż departamentu Ligocki. (w)

O statut samorządu terytorjalnego

Warszawa, 9. 11. W ministerjum spraw wewnętrznych trwają prace nad statutem związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego, który ma rozpocząć swoją działalność od 1 stycznia. Budżet roczny związku ma wynosić rocznie około 600 tys. zł, które będą pokryte przez samorządy w drodze przymusowych składek rocznych, a dalszym źródłem dochodu będą opłaty pobierane za czynności rewizyjne i instrukcyjne. Taryfa tych opłat będzie uchwalona przez władze związkowe. Desygnowanym kandydatem na prezesa Związku Rewizyjnego Samorządów jest b. wiceminister Jaroszyński. (w)

Zbiórka funduszów na szkolnictwo

Warszawa, 9. 11. Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na miesięczną zbiórkę na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą. Będzie ona trwała od 15 stycznia do 14 lutego włącznie.

Do przyszłej Olimpjady przygotowują się już intensywnie łyżwiarze niemieccy. 14-letnia Marja Herder, zdobywczyni mistrzostwa niemieckiego, odbywa codzienne ćwiczenia; Niemcy przywiązują do niej wielkie nadzieje.

„Sanacyjny" pedagog straszy

„Gorliwiec" sygnalizuje nowy podatek szkolny

Kielce, 9. 11. System ściągania od dzieci szkolnych składek na różne cele tak się zakorzenił wśród tutejszego nauczycielstwa szkół powszechnych, że stał się nieodłączną niemal czynnością szkolną, a w praktyce niektórych „gorliwców" przerodził się w metodę wysoce niepedagogiczną i niewłaściwą.

Dosadny obrazek tych stosunków możemy wskazać we wsi Kostomłoty pod Kielcami. Niedawno awansowany na kierownika szkoły nauczyciel p. Józef Mazgaj, zwołał w niedzielę ogólne zebranie rodziców. Na zebraniu tem p. kierownik uroczyście podał do wiadomości zgromadzonych rodziców, że wchodzi w życie nowy podatek szkolny (?) od dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej, który ma być obrócony na potrzeby szkolne, według uznania jego i podwładnego mu personelu.

Następnie, opierając się na wiadomych tylko jemu przepisach prawnych (?), „uświadamiał" zebranych, że... narazie ten podatek płacić będzie trzeba od dzieci starszych, począwszy od oddziału 5-go. w kwocie po 5 zł miesięcznie od dziecka. Wreszcie p. Mazgaj wezwał zgromadzonych rodziców, by... „uchwalili" omawianą składkę.

Te wywody p. kierownika nie trafiły jednak do przekonania zgromadzonych, którzy kategorycznie odmówili płacenia tego rodzaju „składki" czy podatku. Zirytowany pedagog „sanacyjny" (p. Mazgaj jest czynnym „działaczem w terenie") nie uznał jednak swego niefortunnego pomysłu za pogrzebany i rozchodzącym się rodzicom zagroził, że „o tej niesubordynacji dowie się p. Sławek", zaś podatek od dzieci wejdzie w życie mimo, czy to się podoba, czy nie podoba rodzicom.

SŁOWA...

Są najpierw słowa zwykłe, wyszarzałe,
Zimne, stłuczone w potocznej rozmowie,
Zdawkowe, szorstkie, głuche, odrętwiałe,
Jak bruków miejskich wytarte pogłowie.
Ktoś, gdzieś tam, słów tych zstrzępione okruchy
Pozbierał, sprzęgnął, zgarnął, przyhołubił,
Nasycił sercem, tchnął ożywczym duchem,
W splot słów bezdusznych część jaźni swej zgubił.
I krzyk w nie zaklął — krzyk duszy człowieczej,
Dławionej pięścią koszmarnej pomroki —
Krzyk z mdłej szarzyzny, gnilnych mgieł powleczeń;
Do lotu w jaśnie, w błękity, w obłoki...
I cud się staje... Słowa mówią, żyją...
I tętnią sercem, grają barwną tęczą,
Promienną strugą przez życie się wiją —
Śpiew nieustanny, w nieśmiertelność dźwięcząc.
To już nie słowa, ale serca strzępy
Wyrwane z piersi, rzucone w twarz świata
Ludziom — żywiołom, przez głuche ostępy,
Pragnąc ziemię z jasnem niebem zbratać.
To coś skrzydlate wędruje po ziemi
I do serc ludzkich bez przerwy kołacze:
Gdzieś tam je przyjmą uśmiechy drwiącemi,
Czasem ktoś nad niem jaką łzę uplacze...
Ale najczęściej miną je niechętnie
I przejdą obok, potrąciwszy nogą
Wpatrzeni w mroki, zimni, obojętni
pójdą dalej utartą już drogą...
Temu, co chwycił za rąbek zasłony
I chciał wieść wszystkich w szafirowe wrota,
Spojrzą przelotnie w jego wzrok zdziwiony
I w końcu rzucą garść lepkiego złota.

Łódź, w listopadzie 1934 r. **K. Dobrzyński.**

Zrujnujemy krajowy przemysł samochodowy?

Niepokojące pogłoski o nowych zasadach polityki samochodowej

Warszawa. (Tel. wł.) Pojawiły się ostatnio pogłoski na temat nowej pożyczki samochodowej.

W związku z tem należy zaznaczyć, że min. komunikacji opracowało projekt nowych zasad polityki samochodowej. Cła mają być zniżone bardzo wydatnie, podobno do 10 procent obecnej wysokości, natomiast importerzy będą mieli obowiązek nabywać za 100 kg wagi samochodu, przywiezionego do Polski, obligacje funduszu drogowego na sumę 1000 zł. Obligacje te mają przynieść odsetki 6 procent rocznie.

Ministerstwo spodziewa się, że wielkie zagraniczne przedsiębiorstwa samochodowe, chcąc zdobyć rynek polski, kupowałyby obligacje pożyczki drogowej, a nabywca polski musiałby zapłacić jedynie zagraniczną cenę samochodu plus cło i koszty przywozu.

Samochody kosztowałyby w danym razie około 4.000 zł, a import mógłby wzrosnąć do 2000 wozów rocznie, co dałoby kilkanaście miljonów na budowę dróg. W konsekwencji, obie fabryki samochodowe w Polsce, w które włożono około 30 milj., nie miałyby pola zbytu. (w)

Ładna figura łyżwiarska Marji Herder.

Na marginesie

Wesoły Białostocki

Warszawa, 10. listopada.

— Hallo! Czy to jest skład owoców Białostocki i Gelbfisz?

— Tak, tu jest hurtowy skład owoców. Białostocki i Gelbfisz.

— Czy mogie rozmawiać z panem Białostockim?

— Z Białostockim pan rozmawiasz.

— To tego starego złodzieja szlak jeszcze nie trafił?

— Co cóś? Zpowodu mnie miał szlak trafić?

— Z powodu, że tego panu życzy cała Gęsia ulica i Nalewki tyż.

— Z kim właściwie mam przyjemność?

— O wiele to jest dla pana przyjemność, panie Be rozmawiasz pan z Rapaportem.

— Uś, on mnie zamordował.

— Jeszcze nie, ale to może być tyż!

— Ja się z pana naśmiecham. Kogo pan to mówisz, mnie pan to mówisz. Idziesz pan grozić Białostockiego?

— Nie, sie tylko zapytam, kiedy pan wykupisz ten weksel?

— Jaki weksel?

— Ten łobuz pyta jaki weksel! **Za—pro—les—to—wa—ny!**

— **Jaki weksel w tych czasach nie jest zaprotestowany?**

— **Co znaczy jaki? — Uczciwego człowieka weksel!**

— A co uczciwy człowiek ma zrobić, o wiele on nie ma pieniędzy?

— Sie w takim wypadku, prolonguje, sie zamienia, sie szuka pieniędzy...

— ...Sie szuka pieniędzy! Cha, cha, cha! Kto dziś nie szuka pieniędzy. Pytam kto?

— Co pan stawiasz głupie zapytanie? Sie nie chce z panem. Białostocki w fyłosofa zabawiać, za Sokratesa być. Ja chce tylko wiedzieć, kiedy ja będę miał moje tysiąc pięćset złotych.

— Sie zapytaj pan Szyleka-Skodnika.

— Byś pan ze mną inaczej rozmawiał, żeby to było nie przez telefon, ale bezpośrednio wprost. On idzie ze mną dowcipuszki robić, Lopek psza krew, cholera ciężka. Ale ja sie jeszcze do pana przyjade, ja jeszcze tak pana, panie Be powiem, że pana mały Staśiunio za sierote będzie. Spróbój pan kłaść słuchawkie, to pana do grobu kłaść będą. Pan mnie masz wysłuchiwać i pan masz płacić! Słuchasz pan? — Płacić!

— Zpowodu nie mam słuchać? — Radjo tyż słucham. Panie Rapaport, pan masz fotograficzny głos, całkiem jak drugi Kiepura. — Ruchu w interesie niema, można posłuchać, owszem nawet z przyjemnością.

— Ja już nie mam zdrowia rozmawiać do tego błazna. Sie pytam płacisz pan czy nie płacisz.

— Nie płace.

— A kto płaci, pszakrew!

— Gelbfisz płaci, mój szanowny spólnik.

— Dawaj pan tu tego sumagrandusa.

— Wyklucza sie, zpowodu jest w banku wykupować pański weksel.

— Co pan nie powiesz! To poco pan mnie męczyłeś?

— Szanowny Panie Er, zapytuje: czy ja za te tysiąc pięćset złotych nie mogie mieć dodatkowo mojej przyjemności? Uszanowanie z panem

— Cha, cha. Uszanowanie z panem, całowanie rączek pani Reginie.

— — — — — — — — —

— Tu mnie będą własy wyrastać, jak ja tego blajciarza jeszcze raz dam na weksel.

— Panie szefie, pan go nie potrzebujesz nic już dawać Przeczytaj pan: „Jeszcze jedna firma pod nadzorem". Aresztowanie znanego kupca Gelbfisza, Białostocki za kaucją na wolności.

— Pokazuj pan czemprędzej. Rzeczywiście tak jest. Sie przez tego chuligana zludzilem na jedna chwilę, ja go jeszcze składałem uszanowanie dla jego Reginy. Co jest? Zpowodu on potrzebował kłamać.

— Panie szefie wię, on zawsze był taki na wesoło, można powiedzieć sadysta.

M - T.

Rzeczpospolita mnichów na „świętej górze"

Godło krzyża tam, gdzie przed wiekami składano ofiary Zeusowi

Na półwyspie Bałkańskim chroni się szczątków starej kultury chrześcijańskiej, zachowujący cechę średniowieczną, mimo dziesięciu wieków, jakie nad nim przeszły. Tym ciekawym zabytkiem dawnych czasów chrześcijaństwa jest samodzielne państewko teokratyczne, ustrój, łączący

20 klasztorów greckiego obrządku w jedną rzeczpospolitą mnichów.

Siedliskiem tej szczątkowej organizacji teokratycznej jest góra Atos, półwysep, a właściwie wystająca w morze część wielkiego półwyspu Chalcydy. Jest to pas ziemi, posiadający w najszerszem miejscu 10 km. szerokości, a 45 km. długości, pokryty stromo w morze spadającemi wysokiemi skałami. Łączy się on z właściwym półwyspem Chalcyda, wąskiem międzymorzem dwukilometrowej szerokości. Najwyższy ze szczytów mieści sie na stronie południowej i wznosi się na 1935 metrów ponad poziom morza „Święta Góra" (Hagion Oros), dzisiejsze dziedzictwo krzyża, służyła niegdyś bogom,

tu wznoszono dymy ofiarne na cześć greckiego Zeusa.

W początku ery chrześcijańskiej do uroczej, zacisznej krainy górskiej zaczęli ściągać ludzie pragnący pokuty, lub szukający ukojenia po walkach życiowych. Setki pieczar skalnych zaludniło się pustelnikami. W r. 919, za zezwoleniem Konstantego Wielkiego, danem Anatasemu, powstał pierwszy klasztor Zografon. Po nim wokoło Świętej Góry zaczęły wznosić się inne: Hagia, Laura (960), Iwiron i Walopadi około roku 980. Powoli na wszystkich okolicznych wzgórzach,

wśród odwiecznych dębów i gajów mirtowych zabłysło godło krzyża.

Nawała turecka, niwecząc państwo bizantyjskie, oszczędziła Świętą Górę. Wyznawca proroka przyrzekł nie zatykać półksiężyca pomiędzy krzyżami, nie postawić stopy na poświęconej ziemi chrześcijan.

W wiekach średnich wabił przybyszów nie tylko urok miejsca i zacisze, ale i sława uczoności, jaką posiadały klasztory

Świętej Góry. W murach klasztornych

mieściły się bowiem bibljoteki i kwitły rzemiosła.

Dzisiaj bogate zabytki kultury średniowiecznej rozproszyły się po świecie. Praca mnichów ogranicza się dzisiej do zajęcia przy roli, wyrobu niezdarnych krzyżyków i amuletów. Około 6.000 mnichów spędza obecnie większą część dnia na ćwiczeniach ascetycznych.

Mnisi wszystkich klasztorów Świętej Góry podlegają regule św. Bazylego. Przechowali oni niezmiernie ascetyczne zasady pierwszych zakonów chrześcijańskich,

wrota klasztorne zamknięte są dla rodzaju żeńskiego

nie tylko ludzkiego, bez względu na stanowisko i wyznanie, ale i dla żeńskich przedstawicieli świata zwierzęcego; obowiązek przestrzegania nienaruszalności tego prawa leży na barkach owej straży albańskiej.

Ciekawym zabytkiem średniowiecznym jest

forma rządu tego państewka mnichów.

Na czele każdego z 20 klasztorów stoi przeor (hegumenos), który jednocześnie zasiada osobiście we wspólnej dla wszystkich klasztorów radzie republikańskiej, lub wysyła na swe miejsce przedstawiciela t. zw. „epistata", wybieranego na przeciąg czterech lat. Posiedzenia rady odbywają się w miejscowości Karyas, gdzie każdy klasztor posiada domek dla swoich radnych. Na czele rady stoi „pierwszy w Atos", wybieralny kolejno z pośród przedstawicieli poszczególnych klasztorów. Taki prymas, wraz z dodanemi mu do boku czterema z pośród epistatów, stanowi ciało wykonawcze rady.

Miejscowość, w której rozsiadły się klasztory, jest bardzo malownicza. Klasztory odznaczają się bogactwem i rozmaitością struktury. Wśród nich wyróżnia się wielkością i przepychem kształtów architektonicznych zbudowany z marmuru klasztor Zografu; z bogactw zaś i uroczego położenia słynie klasztor Hilendar.

„Bal upiorów" w starem zamczysku

Niesamowita i zabawna historja w Szkocji

Niedawno w Szkocji wydarzyła się zabawna historja. Na posterunek policji w małej wiosce góralskiej Uplword, w Szkocji, przybiegło trzech mieszkańców sąsiedniego osiedla, pozbawionego opieki policyjnej.

Okazało się, że od kilku dni mieszkańcy osiedla są zaniepokojeni tem,

co się dzieje w starem zamczysku,

które panuje nad ich wioską, rozłożoną u stóp góry zamkowej. W zamku tym dzieją się dziwy. Dotychczas nie zamieszkały, zamek ożywia się w nocy. We wszystkich salach zapalają się wieczorem światła i słychać z oddali jakieś chóralne śpiewy. Kilku górali, zaintrygowanych tem, co się dzieje na zamku, dotarło do otaczającego go parku. Zdaleka tylko

widzieli jakieś białe cienie, snujące się po ogrodzie, słyszeli śmiechy i głośne rozmowy.

W pewnej chwili światła na zamku pogasły. Rozległy się tajemnicze wybuchy, niczem salwy ciężkich dział. Z ogrodu rozległy się głośne wołania: „Ratunku! Pomocy!" Słychać było szybkie kroki i później wszystko zamilkło.

Od dwóch dni ta sama historja powtarzała się dokładnie o północy.

— Jeśli pan komisarz nam nie wierzy, to proszę sprawdzić! — oświadczyli górale. — Za godzinę będzie północ. Zanim dojdziemy do zamczyska, wybije godzina dwunasta i pan będzie mógł wszystkie te dziwy zobaczyć na własne oczy!"

Policjant, nie namyślając się długo, zawezwał kolegę i wraz z przybyszami udał się w stronę zamku. Po drodze przyłączyło się do nich jeszcze kilka osób.

Wkrótce gromadka urosła do rozmiarów tłumu.

Już z odległości kilometra widać było światło na zamku. Odbywał się tam prawdopodobnie jakiś bal „upiorów", ponieważ widać było zdala poruszające się olbrzymie cienie. Po kilkunastu minutach wędrówki tłum stanął u wejścia do parku. Brama była zamknięta na głucho. Dzwoniono i dobijano się kilkakrotnie, nikt się nie odzywał.

Jeden z górali, który mieszkał bliżej zamku, przysięgał, że zamek jest niezamieszkały. Już od 19 lat, t. j. od chwili

jak młody lord, właściciel zamku zginął na wojnie światowej, nikt w zamku nie mieszka.

— Widocznie to zmarły lord wraz z kolegami wyprawia jakąś zabawę! — szepnął jeden z górali.

Po chwili rozległa się silna detonacja. Światła na zamku zgasły. Słychać było tajemnicze gwizdki, nawoływania. Przyczajeni policjanci zauważyli, jak w oddali między drzewami mignęły jakieś białe postacie... Nagle oślepiające światło zalało cały park. Słychać było znowu gwizdki, słowa jakiejś komendy i po chwili światło zgasło i wszystko ucichło. Przerażeni górale chcieli uciekać. Policjanci zatrzymali ich, mówiąc, że należy poczekać i zobaczyć, co będzie dalej.

Panowała jednak zupełna cisza.

Policjanci po powrocie na posterunek zatelefonowali do swoich przełożonych o tem, co widzieli na zamku. Ubarwili swoją opowieść, by wykazać bohaterstwo, z jakiem odbyli swoją wyprawę i niebezpieczeństwo, jakie im groziło.

Następnego dnia do wioski przybył większy oddział policji wraz z komendantem okręgu. Była godzina 7 wieczorem. Odrazu udano się na zamek. Wrota były otwarte. Podjechano pod sam gmach. W oknach nie widać było światła i wszystko świadczyło o tem, że zamek nie jest zamieszkały. Zastukano do drzwi wejściowych, ale

nikt nie otwierał.

Wobec tego komendant wydał nakaz wyłamania drzwi. W ciągu pół godziny udało się policjantom dostać do wewnątrz. W obszernym halu nikogo nie było. Przeszukano wszystkie pokoje, zajrzano nawet do piwnic, ale nie natrafiono na ślad nietylko duchów i upiorów, ale nawet ludzi. Jeden z policjantów zauważył na poddaszu jakiś dziennik. Była to gazeta z przed dwóch dni.

Zwrócono się do plenipotentów rodziny zmarłego właściciela zamczyska.

I wyszła na jaw cała tajemnica,

która przez szereg dni spędzała sen z powiek górali i postawiła na nogi tamtejszą policję.

Zamczysko plenipotenci wynajęli zespołowi jednej z wytwórni angielskich dla nakręcania filmu, osnutego na tle dziejów starego rodu szkockiego. Reżyser postanowił obraz wykonać możliwie realistycznie i

szereg scen nakręcał na dźwiękowo przy użyciu najrozmaitszych efektów.

Artyści mieszkali na zamku i całe dnie i wieczory spędzali na zdjęciach. Przybyli na zamek i opuścili go niezauważeni przez nikogo, dozorca zaś wyjechał razem z nimi, by załatwić sprawunki w pobliskiem mieście.

Wypadek ten spowodował jednak wydanie nakazu, by w razie zdjęć poza obrębem atelier kierownicy ekspedycyj filmowych zawiadamiali pobliskie posterunki o tem, gdzie i jakie zdjęcia są nakręcane.

W Wenecji odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego mostu nad Canale Grande (wielkim kanałem).

Noc szału pijanego tłumu w Chicago

Zamknięcie wystawy „stulecia postępu" zamieniło się w niszczycielską orgję

W Chicago odbyło się uroczyste zamknięcie wszechświatowej wystawy, otwartej w roku ubiegłym, pod hasłem „Stulecie postępu", w setną rocznicę założenia miasta Chicago.

W ostatnim dniu wystawy odwiedziło ją przeszło 300 tysięcy ludzi.

Szczególnem powodzeniem cieszyły się bary i pawilony rozrywkowe.

Około północy, gdy liczne patrole policyjne nakłaniały tłum zwiedzających do opuszczenia terenów wystawy, goście wystawowi, skupiając się w tysiączne gromady, zaczęli przemocą wciskać się do hal wystawowych. Krzycząc w niebogłosy, niemal wyjąc, przebiegali aleje olbrzymiego parku, okalającego teren wystawy.

Istny szał ogarnął tłumy,

które zaczęły dopuszczać się wprost wandalskich wykroczeń.

Tłum rzucał się w zbitych gromadach na rozmaite hale wystawowe, demolował słabiej zbudowane pawilony i szczątki ich zabierał sobie na pamiątkę. Na obarczonych temi „pamiątkami"

napadali inni i wydzierali im zdobycz bez pardonu.

Tu i owdzie przychodziło na tem tle do krwawych bójek. Szkody wyrządzone dochodzą do wielu miljonów dolarów.

Dzikie sceny na terenie wystawowym wzmogły się jeszcze po północy. Tysiące gości, siedzących w lokalach kawiarnianych i restauracyjnych,

zaczęło plondrować zapasy alkoholu i wypijać je bez opamiętania.

Gromady pijanych mężczyzn, kobiet i dzieci wydając dzikie okrzyki, snuły się po alejach parku, rozbijały latarnie, łamały krzesła, ławki i stoły, rzucając szczątki ich do stawów, które zdobią park wystawowy.

Setki rozjuszonych kobiet wpadały do pawilonów kwiatowych

i grabiły je, zabierając najwspanialsze okazy roślin i kwiatów, z których niektóre przedstawiały wartość 300—400 dolarów.

Pożałowania godny obraz przedstawiały również teatry na terenie wystawowym. Rozszalały tłum rzucał się na tancerzy, rozdzierał kulisy i niszczył urządzenia teatralne.

Wszędzie można było oglądać

pijane kobiety i mężczyzn, leżących nieprzytomnie na ziemi.

Z największą trudnością udało się policji dopiero nad ranem zaprowadzić spokój i porządek na terenie wystawy.

Finansowy wynik światowej wystawy w Chicago jest bardzo pokaźny. 48 miljonów odwiedzających wystawę

wydało na jej terenie 60.000.000 dolarów.

W samem mieście, podczas trwania wystawy, obrót pieniężny doszedł do 100 miljonów dolarów. Po zakończeniu wystawy w Chicago 20.000 ludzi pozostało bez pracy.

Listopad
10
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Andrzeja z Awelinu
Niedziela: Św. Marcina b.
Kalendarz słowiański.
Sobota: Ludomira
Niedziela: Świtosława
Słońca: wschód 7.04 zachód 16.08
Długość dnia 9 godz. 04 m.
Księżyca: wschód 11.14 zachód 18.10
Faza: 3 dni po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza. Zgierska 54, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, I. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86.

Teatry i kina

Teatr Miejski — pop. „Intryga i miłość", wieczorem „Dama w bieli".
Teatr Popularny — „Śluby panieńskie"
Teatr Polski (Młyńska 32) — 16 i 19.30 „Quo Vadis".
Alhambra — „Hajda trójka".
Teatr Rewji „Banda" — „Banda naprzód".
Adria-Metro — „Synowie pustyni".
Bajka — „Przygoda o północy" i „Challenge 1934 r."
Bratnia-Strzecha — „Byłem ci wierny" i „Biały mustang".
Capitol — „Viva Villa!".
Casino — „Przedmieście".
Corso — „Zdobywcy" i „Zakazana melodja".
Czary — „Wanima" i „Nowoczesny bohater".
Europa — „Co mój mąż robi w nocy"?
Grand Kino — „Eskimo".
Mimoza — „Handel żywym towarem" i „Demon złota".
Miraż — „Całuj mnie jeszcze".
Ludowy — „Prokurator Alicja Horn".
Luna — „W wiedeńskiej kawiarence".
Oświatowy — „Krew cygańska" i „Żółta maska".
Palace — „Imperatorowa".
Przedwiośnie — „Karnawał i miłość".
Rakieta — „Kochałam go".
Rekord — „Szatański cowboy" i „Biały upiór".
Słońce — „Morderca" i „Pat i Patachon jako strzelcy".
Stylowy — „Otchłań życia".
Sztuka — „Cień szczęścia".
Zachęta — „Csibi" i „Pocałunek przed lustrem".

Komunikaty

Nowa chrześcijańska placówka kulturalna w Łodzi. Najwięcej upośledzona dzielnica Łodzi — Bałuty pod względem kulturalno-oświatowym może teraz poszczycić się własnym teatrem, który w dniu dzisiejszym otwiera swoje podwoje wielką historyczną sztuką naszego mistrza słowa Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis". Tak kierownicy teatru, jak i zespół, rekrutujący się z młodych talentów sztuki scenicznej, daje najlepszą rękojmię ,iż teatr ten da Bałutom prawdziwą kulturalną rozrywkę w postaci sztuk polskich dramaturgów. Brak kultury, płynącej ze sceny, dotąd tak dotkliwie dający się odczuć w dzielnicy Bałut, został nareszcie przerwany, gdyż kierownictwo teatru Polskiego, spoczywające w rękach Tarło-Tarłowskiego i znanego już na gruncie łódzkim M. Oryńskiego, postanowiło sobie za zadanie postawienie tej placówki na poziomie wysoce artystycznym. Rozpoczęcie pracy możnej, jaką jest wysiłek sceniczno-kulturalny, sztuką tak kosztowną, jak „Quo Vadis", jest krokiem wielkim, lecz dobrze, że kierunek teatru idzie właśnie po linji kultury rodzimej ,w duchu czysto narodowym.

Teatr Polski mieścić się będzie przy ul. Młynarskiej 32 w sali „Przyszłość".

Spis rocznika 1914. Dziś, w sobotę, dnia 10 listopada winni się zgłosić w biurze wojskowem przy ul. Piotrkowskiej 165 celem powtórnej rejestracji (spisu poborowych) mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie V kom. P. P. o nazwiskach na litery P, R, oraz zamieszkali na terenie XIII kom. P. P. o nazwiskach na litery T, U, W, Z Ż, Ź. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą dowód osobisty lub metrykę z dowodem, stwierdzającym tożsamość oraz zaświadczenie o rejestracji.

Dnia 11 b. m. o godz. 18 w lokalu własnym Zjednoczenia Prac Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej oddział w Łodzi, ul. Przędzalniana 1, odbędzie się uroczysta akademja, z okazji 16-lecia Niepodległości Polski, na którą ma zaszczyt prosić swych członków wraz z rodzinami Zarząd.

Zw. Hallerczyków placówka Łódź w odpowiedzi na liczne zapytania, kto może być czynnym członkiem Związku Hallerczyków komunikuje:

Członkiem czynnym może być każdy Polak pochodzenia chrześcijańskiego, będący w posiadaniu pełni praw honorowych, a który służył w czasach wojny europejskiej w Formacjach Hallerowskich.

Za Formacje Hallerowskie uważa się:

1. Brygada I Karpacka, t. zw. „Żelazna Brygada". 2. II Korpus 3. Armja Polska we Francji. 4. Oddziały z Ameryki. 5. Armja Polska w Italii. 6. V. Dywizja Syberyjska. 7. Oddział Murmański. 8. IV. Dywizja Żeligowskiego.. 9. Armja Ochotnicza 1920 r. Lokal znajduje się przy ul. Piotrkowskiej 102 i czynny jest od godz. 18—20.

Kurs dla kandydatów na mistrzów rzemieślniczych. Przy egzaminach dla mistrzów rzemieślniczych, prócz zawodowych znajomości rzemiosła, wymagane są kwalifikacje naukowe powszechne. Ponieważ wielu mistrzów, którzy prowadzili samodzielnie zakłady, nie posiada dyplomów, a wymagane są od nich przy egzaminach odpowiednie kwalifikacje, Izba Rzem., pragnąc zaradzić złu, uruchomiła obecnie specjalne kursy dokształcające dla kandydatów na mistrzów rzemieślniczych.

Kurs objęty jest v ramach normalnego programu nauczania w szkołach dokształcających.

Ministerstwo komunikacji zamierza zastąpić wszystkie dzienne pociągi pospieszne wagonami motorowemi. Na zamówienie ministerstwa buduje się w Chrzanowie 5 wagonów motorowych oraz 11 wagonów w fabrykach Cegielskiego i Lilpopa. W jesieni roku przyszłego projektowane jest uruchomienie wagonów motorowych na linjach: Warszawa — Gdynia, Warszawa — Poznań, Warszawa — Kraków oraz Warszawa — Łódź. — Czas trwania jazdy z Warszawy do Łodzi wynosić będzie tylko 1 i pół godziny.

Bezsilny napad socjalistów na „Orędownik"

Łódź, 9. 11. W dniu wczorajszym na płotach i domach w Łodzi ukazały się afisze reklamowe żydowsko-socjalistycznego „Tygodnia Robotnika", w kłamliwy sposób atakujące nasze pismo.

Na treść tych afiszów składały się następujące hasła: Nakład „Orędownika spadł o połowę! Hasło rzucać Orędownik do śmietnika, spełniło się! „Tydzień Robotnika" wzrósł trzykrotnie. Stronnictwo Narodowe, obecnie Obóz Narodowy sprzedało Żyrardów obcym finansistom, a obecnie wyzywa na Żydów! Elektrownię łódzką łącznie z Ch. D. i N. P. R. oddało w obce ręce. „Orędownik" jest organem „Stronnictwa Narodowego" i patronuje nad łamistrajkami. Precz z nim" i t. p. idjotyzmy.

Dookoła afiszów grupowali się przeważnie Żydzi, z żywem zadowoleniem komentując te kłamstwa Polacy nazywali ten występ umierającego „Tygodnia Robotnika" „bujaniem słonia" (dosłownie).

Niesłychaną w treści ulotkę rozumieć należy jako chęć odegrania się socjalistów na terenie łódzkim Widzą oni, że Obóz Narodowy przy pomocy swego organu „Orędownika" w Łodzi prowadzi skuteczną akcję uświadamiającą szerokie rzesze robotnicze, które doniedawna na wszelkie bolączki życia widziały ratunek w socjalizmie.

Pisma narodowe, w szczególności zaś „Orędownik" zdzierają maskę obłudy z socjalistów i wykazują, że nie kto inny, jak właśnie oni wespół z Żydami są odpowiedzialni za dotychczasową nędzę ludu, wyzyskiwanego przez Żydów i tych, którzy im się wysługiwali. Wątpimy, czy tego rodzaju ataki pomogą w czemkolwiek socjalistom, przypuszczamy raczej, że kłamstwa, jakiemi się posługują, obrócą się przeciwko nim.

Bezgłośna dyskusja

Finał wiecu „sanacyjnego" przed sądem

Łódź, 9. 11. Na jednem z publicznych zebrań przedwyborczych B. B. W. R. w Aleksandrowie pod Łodzią w dniu 12 maja rb. znalazła się grupa Młodych Stronnictwa Narodowego z Marjanem Cilkiem, kierownikiem Sekcji Młodych Stron. Narodowego w Zgierzu na czele.

Po referatach miała nastąpić dyskusja, lecz kierownictwo zebrania do niej nie dopuściło. Specjalnie jednak domagał się głosu Marjan Cilke, a gdy mu go nie udzielono, zebrani na sali poczęli demonstrować przeciwko takiemu niezrozumiałemu zwyczajowi i zaczęli wznosić okrzyki na cześć gen. Józefa Hallera, Romana Dmowskiego i Stronnictwa Narodowego.

W związku z tą demonstracją został zatrzymany przez komendanta P. P., Krupińskiego p. Cilke pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego Tenże sam komendant żądał, ażeby p. Cilke zdjął natychmiast mundur Stronnictwa Narodowego.

P. Cilke zasiadł na ławie sądu grodzkiego w Łodzi i odpowiadał za zakłócenie spokoju publicznego. Oskarżał go wspomniany komendant policji, Krupiński. Sąd zasądził p. Cilkego na 50 zł grzywny wzgl. 11 dni aresztu.

Kronika policyjna i sądowa

Krwawe porachunki. Na tle nieporozumień rodzinnych między Lucjanem Zuberskim, zamieszkałym przy ulicy Klasztornej 12, a szwagrem jego Stanisławem Toporkiem doszło do krwawej bójki w czasie której Zuberski siekierą rozrąbał Toporkowi głowę. Rannego przewieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym. Zuberskiego aresztowano. (k)

Samobójstwo. W mieszkaniu swych rodziców przy ul. Świętojańskiej 42 targnęła się na życie 19-letnia Jadwiga Grębecka. W czasie nieobecności domowników Grębecka zatruła się większą dozą sublimatu. Desperatkę w agonji przewieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego czynu był zawód miłosny. (k)

Kronika sportowa

Kalendarzyk na dziś i jutro. Piłka nożna. Boisko W. K. S., godz. 14, półfinały turnieju błyskawicznego.

Niedziela. Godz. 11, boisko Ł. K. S. Mecz ligowy **Warszawianka — Ł. K. S. Boisko** W. K. S., finały błyskawicznego turnieju siódemkowego o puhar przechodni.

Skład Ł. K. S. na mecz niedzielny. Sekcja piłkarska Ł. K. S., doceniając ważność niedzielnego spotkania ligowego z Warszawianką, nie będzie robiła eksperymentów ze zmianą składu, lecz wystawi drużynę w najlepszym składzie

Bezpłatne lekcje pływania. Miejski Instytut Wychowania Fizycznego organizuje bezpłatny kurs pływania dla wszystkich chętnych tak stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

Kronika Pabianic

Komunikat. Agentura „Orędownika" w Bąbjanicach podaje do wiadomości, iż sprzedawcy do gazet mogą się zgłaszać po ukończeniu lat 15 na ul. Garncarską nr. 5

Przedstawienie. W niedzielę, 11. b. m., o godzinie 18 teatr „Świt" w Pabjanicach przy Domu Katolickim pod kier. p. Wacława Lipskiego wystawia arcywesołą krotochwilę w 3 aktach z prologiem, p. t. „Dzielny wojak Szymche Szmil na froncie". Ceny miejsc od gr 30 do zł 1.50. Reżyserował Wacław Lipski. W roli Szymchego Szmila p. S. Stawiszewski.

Żydzi między sobą. Szurek Josek, zam. przy ul. Kościuszki w dniu wczorajszym został skazany przez sąd grodzki w Pabjanicach na 1 miesiąc aresztu za zdemolowanie mieszkania u swych lokatorów Suchednickich (Żydów). Karę zawieszono na dwa lata.

Nieudany napad. Fręk Franciszek, zam. we wsi Podstoły złożył doniesienie, że jacyś nieznani osobnicy napadli na niego. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że Fręk wprowadził w błąd policję, za co sąd grodzki w Pabjanicach skazał go na jeden miesiąc aresztu, z zawieszeniem.

Kronika Łasku

Echa zajść w Widawie. Po pięciu miesiącach śledztwa, zostały przygotowane akty oskarżenia w sprawie zajść w Widawie w dniu 11 czerwca. Feliks Stasiak, sekr. Str. Nar. w Widawie, oskarżony został z art. 154 k. k., pozostałych 9, a więc: Leon Bożek, Ignacy Włodarczyk, Stanisław Robak, Władysław Wierzbicki, Jan Chlebowski, Józef Zatorski, Roman Skotlewski, Stanisław Buczkowski i Bronisław Sikora zostali oskarżeni z art. 163. k. k. oraz z mocy art. 19 i 26 K. P. K.

Pożary. We wsi Las Zawadzki gm. Chocur na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła ze zbożem wartości około 1.300 zł na szkodę Woźniaka Antoniego. We wsi Klady spłonął dom na szkodę Świderskiego.

Kronika m. Turka

Agentura Orędownika i Wielkopolanina mieści się w kiosku przy ul 3 Maja. Tamże przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia po cenie normalnej.

Akademja religijna. W dniu 28. ub m. w sali Związku Rzemieślników Chrześcijan, staraniem powołanego komitetu odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla, na której referaty wygłosili pp.: prezes Zw. Rzemieślników Chrześcijan Franciszek Stawicki i Antoni Kepel. Na całość programu złożyły się poza tem śpiewy i przemówienie ks. Gąsiorowskiego. Publiczność zebrała tłumnie.

Nowy zarząd miasta. Odbyło się ostatnio posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonano wyboru zarządu miasta Głosami „sanacyjnej" większości i Żydów wybrano dotychczasowego burmistrza Stawickiego Franciszka. Wiceburmistrzem został p. Ignacy Ścibior ławnikami Stanisław Michalak, Kozłowski Józef i Zieliński Jerzy. Posiedzenie trwało zaledwie pół godziny.

Kronika kaliska

Ku czci św. Stanisława Kostki. W kościele OO. Jezuitów w dniu wczorajszym odbyła się uroczysta nowenna z kazaniem do św. Stanisława Kostki, patrona Polski i młodzieży. W niedzielę, dnia 11. b. m. nowenna rozpocznie się o godz. 16,30. Dnia 18. b. m. o godz. 11 uroczysta suma z kazaniem i procesją, poczem „Te Deum" i błogosławieństwo.

Z recitalu fortepianowego. W sali Tow. Muzycznego, odbył się recital fortepianowy dyr. szkoły muzycznej im. Fr. Chopina p. K. Makowskiego. Na program złożyły się utwory Bacha, Beethovena, Schumanna, Chopina i Liszta. Sala wypełniona po brzegi.

Kronika Zgierza

Żydowskie wykorzystywanie robotnika. Robotnicy zatrudnieni w żydowskiej przędzalni wigonji pod znawą „Zgierzanka" przy ul. 1 Maja 2, której właścicielem jest Żyd Dłutowski, na skutek nieudzielania im należnych urlopów, strajkowali dwie doby to jest 30 i 31 października r. b. nie opuszczając murów fabrycznych. Żyd Dłutowski piśmiennie zobowiązał się do udzielenia urlopów, wobec czego robotnicy przystąpili do pracy. Z chwilą jednak kiedy powtórnie robotnicy zwracają się z żądaniem, fabrykant grozi tym, którzy z urlopów skorzystają wydaleniem z pracy. W obawie przed utratą zajęcia robotnicy nadal z urlopów nie korzystają. Co na to Inspektor Pracy?

Zakończenie robót subwencyjnych. Zarząd Miejski w Zgierzu prowadzący roboty subwencyjne częściowo z kredytów „Funduszu Pracy" z dniem 7 i 10 b. m., zpowodu wyczerpania się zasobów pieniężnych zwolnił z pracy około 270 robotników. Bezrobotni krzystać będą z zasiłków doraźnych „Opieki Społecznej".

Z ruchu Młodych. Dnia 7 b. m. odbyło się zebranie Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. Referat aktualny wygłosił jeden z kolegów. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Z ruchu narodowego. We środę, 7 b. m. odbyło się zebranie Młodych Str. Narodowego. Referat wygłosił jeden z kolegów Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Raz na miesiąc sprząta...

Łódź, 9. 11. Raz na jakiś czas sprzątający żydowską kamienicę przy ul. Bóżniczej 18, żydowski dozorca Wilhelm Schwanz znalazł pod schodami znajdujące się już w stanie rozkładu zwłoki noworodka.

O niechlujstwie żydowskiem pisać nie potrzebujemy.

Wartoby jednak, by komisja sanitarna wglądnęła na żydowskie podwórko i zrobiła w nich porządek, zanim jeszcze na Lwów rzuci się cholera.

Herbatka towarzyska

Łódź, 9. 11. Zarząd Stronnictwa Narodowego koło Łódź - Bałuty urządza w dniu dzisiejszym w sobotę o g. 19 herbatkę towarzyską, połączoną ze skromną zabawą w lokalu przy ulicy Krawieckiej 3.

Usiłowane samobójstwo

Łódź, 9. 11. Olbrońska Lucyna (Kopernika 4) w celu samobójczym zamknęła się w mieszkaniu i odkręciła kurek gazowy.

Nieprzytomną samobójczynię przewieziono w agonii do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek

Łódź, 9 11 Na ul. Kilińskiego 34 najechany został przez dorożkę Wawrzyniec Brysik, który doznał złamania żeber i rąk

Rannego przewieziono do szpitala.

Sprostowanie

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z notatką p. t. „Żydowskie wojsko i świńska armja“ obelga, rzucona przez Żyda, pod adresem wojska polskiego“, zamieszczoną w czasopiśmie „Orędownik“ nr. 248, wydania Ł, WŁ, KWŁ, i BKWŁ z dnia 31. 10. br. — na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. (zbiór ustaw Rzeszy Niem. str. 65) proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nie jest zgodne z prawdą, jakoby między grupą członków „Brith Hacair“, powracających ze zjazdu w Płońsku, a rzekomym sierżantem Wojsk Polskich powstała bójka na skutek wyrażenia się przez sierżanta „żydowskie wojsko“ i odpowiedzi Joskiewicza, że „lepsze żydowskie wojsko od waszej świńskiej armji“, natomiast prawdę jest, iż jak to wynika zarówno z pierwiastkowo przeprowadzonego dochodzenia bezpośrednio po zajściu, jak również z późniejszego, na skutek informacyj prasowych, zbadania uczestników i świadków zajścia — biorący udział w zajściu kapral rezerwy nie wyraził się „żydowskie wojsko“ ani też Joskiewicz nie odpowiedział mu „lepsze żydowskie wojsko od waszej świńskiej armji“, gdyż faktyczne tło zajścia było następujące:

Między 5-ciu pijanymi osobnikami, wśród których znajdował się również kapral rezerwy Władysław Chyliński, będący wówczas na urlopie, a uczestnikami zjazdu, którzy zatrzymali się w Nowem Mieście dla nabrania benzyny, powstała bójka, w wyniku której zostali lekko ranni: Cieślak Hersz i Joskiewicz Zydel, obaj z Pułtuska. Ten ostatni na skutek zakażenia zmarł w tydzień później, t. j. dnia 22. 10. br. Sprawcy zajść zostali zatrzymani i oddani do dyspozycji władz sądowych.“

Starosta Grodzki
M. B. Podhorodeński.

Zażydzony magistrat m. Łodzi

Żydzi w Wydziale Zdrowotności Publicznej

Łódź, 9. 11. W magistracie łódzkim — wydział zdrowotności publicznej pracują następujące osoby wyznania mojżeszowego:

1) Handelsman Baum, 2) Zausmer Neuman, 3) Kopciowski Aleksander, 4) Mincowa Anna, 5) Hertz-Szpotańska Paulina, 6) Słobodzki Chaim, 7) Wajs Henryk, 8) Pinczewska Zofja, 9) Erlichowa Paulina, 10) Landkopfowa Hina, 11) Frydman Leon, 12) Stawowczyk Wiktor, 13) Rozenblat Arkadjusz, 14) Strykowska Róża, 15) Dynin Jonaj, 16) Wajnbergowa Eugenja, 17) Góralska Anna, 18) Holenderska Sara, 19) Szmuszkiewicz Rachela, 20) Rozenblatowa Ernestyna, 21) Polakowa Gitla, 22) Epsztajnowa Julita, 23) Lewitin Salomon, 24) Poznerówna Bluma, 25) Kaufmanówna Chunia, 26) Pisecka Bluma, 27) Friedenbergowa W., 28) Gutman Eljasz, 29) Hurwicz Stanisław, 30) Wajnblum Dawid, 31) Chęciński Moszek, 32) Moszenberg Moszek, 33) Zauzner Naum, 34) Mendelson Berek, 35) Zeligsonówna Leontyna, 36) Goldberg Józef, 37) Szmuszkiewicz Rachmil, 38) Neuman Jakób, 39) Kempnerówna Teresa, 40) Pik Jerzy, 41) Strykowska Róża, 42) Nutkowicz Boruch, 43) Rozenblit Arkadjusz, 44) Rotenberg Tamara, 45) Rakowski Zygmunt, 46) Szweig Józef, 47) Szarogrodzer Seweryn, 48) Sztromajer Stefan, 49) Margolis Aleksander, 50) Wolfson Mojżesz, 51) Goldblum Natan, 52) Tenenbaum Abram, 53) Kantor Michał, 54) Jelenkiewicz Natan, 55) Wajsbrun Dawid, 56) Kokotek Juljusz, 57) Oknowski Samuel, 58) Glanternik Mulek, 59) Banasz Artur, 60) Morgolis Ignacy, 61) Rajchler Abram, 62) Stupel Rajm, 63) Lajchter Samuel, 64) Lewin Semjon, 65) Hajman Jakób, 66) Spiro Josek, 67) Pik Jone, 68) Gotlib Menachem, 69) Warszawski Mendel, 70) Szykier Eljasz, 71) Nadel Abram, 72) Poznański Samuel, 73) Turyn Józef, 74) Akscelrad Abram, 75) Fuks Leo, 76) Fuks Tadeusz, 77) Karas Jojne, 78) Pajwa Morys, 79) Kateberg, 80) Tania, 81) Kac, 82) Nyzyholc, 83) Goldberg Adolf, 84) Święcicki Paweł, 85) Rozental Stanisław, 86) Glazer Stanisław, 87) Lajnberg Wacław, 88) Cyge Stanisław, 89) Neuman, 90) Librach, 91) Berliner, 92) Rosset Edward, 93) Gajst Izrael, 94) Fremk Henryk, 95) Taube Maksymiljan, 96) Szmerlowski Josek, 97) From Benjamin, 98) Szifris Samuel, 99) Lederman Mojżesz, 100) Kirsztajn Izydor, 101) Wołkówna Helena, 102) Rozenblat Josek, 103) Heiman, 104) Taube, 105) Orlowski, 106) Taubenhaus, 107) Rubaszkinówna, 108) Rączkowska, 109) Mowszowicz, 110) Garfinkiel.

Pp Epstein Michał, Rabsówna Bronisława, Aleksandra Hofbauerowa i Dawidowiczówna Kazimiera, zamieszczone w artykule p. t. „Zażydzenie Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi“, proszą nas o zaznaczenie, iż nie są pochodzenia żydowskiego, co chętnie czynimy.

Na koniec dodajemy, że w dniach najbliższych podamy spis nazwisk Żydów, pracujących w innych wydziałach magistratu m. Łodzi.

Skazanie szajki

Chorzów, 9. 11. Od dłuższego czasu z magazynów huty Królewskiej w Chorzowie kradziono oleje, oraz karbid.

Systematycznej kradzieży dopuszczali się robotnicy magazynowi Józef Tryjanowski i Henryk Janicki, zamieszkali w Chorzowie. Skradziony towar odstawiali oni samochodom ciężarowym do paserów Józefa Sobczaka i Ernesta Sznajdera.

Wyżej wymienieni wraz z 20 innemi osobami zasiedli w ub. poniedziałek na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Chorzowie. Po przesłuchaniu kilku świadków przewód sądowy zamknięto.

Tryjanowski skazany został na 1 rok więzienia, Janicki na 18 mies., Sobczak na 2 lata, Sznajder na 1 rok, obaj ostatni jeszcze po 300 zł grzywny. Poza tem sąd skazał jeszcze 7 paserów na kary pieniężne, pozostałych oskarżonych uwolnił od winy i kary.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. KAMIENICE

Domek
masywny wolnem dwupokojowem mieszkaniem 15 minut od Starego Rynku, cena 2 700. Wędzikowski. Poznań. Piekary 11. zd 26 800

2 PIENIĄDZ

Poszukuję
na pierwszy numer hipoteki 6 tys. zł na duży dom w śródmieściu. Orędownik, Łódź. n 12 578

6. OŻENKI

Bławatnik
przystojny, poszukuje żony. Do usamodzielnienia się posag konieczny. Szczegółowe zgłoszenia Orędownik zd 26 540

Brunetka
30. przystojna wykształcona. — muzykalna, posag tymczasowo 30 006 wyjdzie zamąż. Mrówka, Poznań. Szamarzewskiego 20. — m. 1. zd 26 721

Dla
wdówki (czterdziestka) majątkiem 13 000 poszukuje stosownego męża, także niemajętnego. — Informacje na miejscu. Geresdorf. Zduny zd 26 808

7. SPRZEDAŻE

Magle
masywne, skrzyniowe, pokojowe, najnowszej konstrukcji sprzedaje fabryka „Junior“, Łódź, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122). n 12 263

Magle
ręczne, motorowe, silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński, Łódź, Podrzeczna 33 — Firma egzystuje od 1889. n 12 364

Okazja
mórg 85 pszennej, przedstawiające folwarczek, inwentarze, żniwo pełne 25 000, wpłaty 20 000. Adamski. Wągrowiec, Kolejowa. zd 25 813

Zakład fryzjerski
sprzedam zaraz. Zgłoszenia Agentura Kurjera Pozn., Jarocin, Rynek. n 12 560

Parcele
morgowe ogrodowe pięknie położone przy Poznaniu przez Magistrat zatwierdzone nie obciążone przewłaszczeniem. Paluch, Piątkowo. zd 26 394

Pianina
T. Betting, wielki wybór, ceny najniższe, długoterminowe spłaty, poleca: Fabryka Fortepianów w Lesznie. d 4100

Sprzedam
kino Ernemana na film normalny, aparat fotograficzny Rodenstock 10×15. Szarkiewicz, Orzechowo-Czeszewo pow. Września. zd 26 451

90 buraczanej
drenowanej, budynki masywne, inwentarze n. pow. jarocińskim 25 000, wpłaty 20 000. Otręba. — Jarocin Kilińskiego 2. zd 26 556

Dom
w centrum, miasto powiatowe, dwa piętra, 4 składy do objęcia 15 000. Zgłoszenia Agencja Kurjera Pozn. Śrem. n 12 542

Kamienica
II piętrowa 15 ubikacyj, składem, ogrodem, mieście powiatowem — 10 000, wpłaty 7 000. Otręba. Jarocin. Kilińskiego 2. zd 26 601

175 pszenno-żytniej
budynkami, 4 konie, 20 bydła, 32 000, wpłaty 23 000. Otręba. Jarocin. Kilińskiego 2. zd 26 602

29 pszennej
budynkami, inwentarzem, powiat Jarocin, bez wymiaru, 10 000, wpłaty 8 000, Otręba, Jarocin Kilińskiego 2. zd 26 603

Dom
masywny w Obrzycku odpowiedni na interes zbożowy, 2 śpichlerze, ogród, sprzedam, zamienię. Hejnowicz, Obrzycko. zd 26 004

Dziesięćmorgowe
budynki masywne, inwentarzem wielkiej wsi kościelnej, stosowne dla rzemieślnika, stelmacha wskaże Ciemniak, Dolsk, p. Śrem. zd 26 562

Panowie Piekarze
sprzedam maszynę do ciasta czterokonny motor, maszynę do miechów trzepania. Piasecki, Poznań Łukaszewicza 10. zd 26 654

Kolonjalka
urządzeniem towarem, magiel, mieszkanie, Poznaniu 1 800, — dzierżawa 60 miesięcznie, Winka, Poznań, Wielkie Garbary 35. zd 26 713

Kino
kompletne, gotowe, z dynamówką, filmem normalnym 400 złotych. Plewa, Mokro, poczta Dąbrowa, pow. Mogilno. zd 26 754

Dom nowy
dwa pokoje kuchnia, morga ogrodu przy Poznaniu 7 800, — wpłaty 3 000, Ratajczak, Poznań, Jeżycka 12. zd 26 765

Reemigranci
z Francji baczność! Parcele przy Poznaniu tanio, okolica orzemysłowa. Zgłoszenia Orędownik zdg 26 860

Kolonjalka
z mieszkaniem, stary interes, — pełnym biegu, ruchliwym punkcie do odstąpienia Piecuch, — Gniezno, Targowisko 2. zd 26 752

Domek
w pobliżu Poznania kupię, wpłaty 2 000 zł, reszta w półroczu. Oferty Orędownik zd 26 854

Warsztat obuwniczy
Poznaniu urządzeniem, towarem, mieszkanie meblami 600, —, dzierżawa 30 miesięcznie, Winka, Poznań, Wielkie Garbary 35. zł 26 712

Młocarnię
kieratową, szerokobijącą, używaną, silną, bardzo dobrą jak nową z powodu likwidacji sprzedam tanio. Dąbrowskiego 70, — restauracja, Poznań. zd 26 705

18 pszennych na ogrodnictwo
przy Poznaniu bez budynków, przy szosie 3 500 sprzeda. Ratajczak, Poznań, Jeżnicka 12. zd 26 766

Skład spożywczy śródmieście Poznania
mieszkaniem, towarem, magiel, 18 lat w jednych rękach. Ratajczak, Poznań, Jeżnicka 12. zd 26 767

Gospodarstwo
40—60 morgowe, prywatne blisko Poznania kupię. Oferty z szczegółowym opisem do Orędownika zd 26 678

11. KUPNA

Gościńców, składów kolonjalnych
ziemia, na wsiosce spiesznie kupno względnie dzierżawy, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 26 722

Kupię
natychmiast małe gospodarstwo względnie takie zadzierżawię. Dąbek, Rogoźno, Kościelna 29. zdg 26 644

Gospodarstw
każdej wielkości dla kupców gotówka spiesznie poszukuję, dokładny opis, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 26 730

Domek
w dużej wsi kościelnej, nadający się na interes kupię wydzierżawię. Oferty Orędownik zd 26 811

Kupię
używane urządzenie składowe nadające się na skład towarów krótkich. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 564

18. DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy kolonjalki z rzeźnictwem na wsi blisko Poznania. — Zgłoszenia ekspedycja Orędownika Poznań zd 26 691

Dzierżawy gospodarstw
od 5—100 mórg dla poważnych gotówka poszukuje Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25, zd 26 723

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych i balowych. — Łódź, Limanowskiego 38, w pralni E. Szymańskiego. n 12 579

Rentownych
sądowych skarbowych, lokatorskich sprawach — odwołania, podania, prośby, wykonuje biuro S. Bocian, Poznań Wojciecha 7. zd 25 888

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Syn
uczciwych rodziców poszukuje nauki piekarstwa z praktyką 2½ roku, ukończona nauka szkolna. Ignacy Talarczyk, Borek, pow. Gostyń. zd 26 454

Panienka
z prowincji, miła i zdrowa, znająca szycie poszukuje posady do dzieci. Malicka, Strychowo, pow. Gniezno. zd 26 110

Ogrodnik
kawaler, kawalerzysta, ukończona szkoła podoficerska przyjmie posadę sztangreta. Górka, Jeziorki, pow. Poznań. zdg 26 647

Buchalter - bilansista
kasjer rutynowany poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 481

Inżynier
obywatel Polak na posadzie w światowej firmie zagranicznej szuka od 1 stycznia lub później posady w kraju — jako kierownik fabryki lub weźmie udział w budowie jakiejkolwiek fabryki. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 078

Polsko - niemiecka
stenotypistka, stenografja poszukuje posady, ewentualnie po południami. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 26 087

Piekarz
cukiernik dobry fachowiec, obeznany z wszelkiego rodzaju piecami, starszy pomocnik, z dobremi świadectwami. Adres Heliodor Bregier, Ostrów, Szpitalna 10. zdg 26 565

27. WOLNE MIEJSCA

Sierotę
z przyłączeniem do rodziny przyjmę. Kłosowski, Poznań, Wroniecka 19. zd 26 631

Humor zagraniczny

— No, popatrzyłaś na barometr?

— Tak jest, proszę pana. Wskazuje „Sucho“ za dziesięć minut.

(Humorist — Londyn). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc listopad 1934 r. włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy Polskie“ i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20 z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik“ mies. 2.35 bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami: potrojonemi 100 gr, od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 92. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 78.

Telefony: 44 61, 14 76, 33 07, 35 24, 35 25, 40 72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40 72. P. K. O. Poznań nr. 200 149

„Darem Pomorza“ naokoło świata

Na gruzach legendarnej Atlantydy

Tenerife, wyspa w kształcie głazu — Odgłosy rewolucji hiszpańskiej — Alegoryczne pomniki — Czaszki Guanszów — Mieszkańcy skalnych domów — Przez cały rok lato — Los Polaka-tułacza

(Korespondencja własna „Orędownika“)

Santa Cruz de Tenerife,
w październiku.

Stoimy w Santa Cruz de Tenerife. Przywitał nas letni deszcz, którego tu już od kwietnia b r. nie było. W odległości 300 metrów wznoszą się przed nami wysokie skały. Cała Tenerifa ma wygląd potężnego głazu kamiennego, a najwyższy jej szczyt, wulkan Teide, dochodzący do 4000 metrów wysokości zdaje się przypominać Atlantez z platońskiej republiki.

Uśmiechają się do nas miłe, mieniące się w różnych kolorach domy i wille rozłożonego pod stokami gór Santa Cruz de Tenerife. Wielki spokój, który je otacza, nie robi na nas wrażenia miasta portowego. Czuję, że znajduję się raczej w schronisku turystycznem.

Zasięgamy pierwszych informacyj od „rodaków“ (emigranci żydowscy). W mieście jest ostre pogotowie. Dzieje się to w styczności z rozruchami w Hiszpanji. Na brzegu widać armaty. Przekonaliśmy się jednak wkrótce, że one służyć mogą tylko do oddawania salw powitalnych, bo tak spokojnie toczy się życie po ulicach i placach, że rewolucji nie spostrzeglibyśmy, gdybyśmy nie byli o tem uprzednio powiadomieni.

Każdy, który pierwszy raz stanął w tutejszym porcie, nie może chyba opanować swej ciekawości, jakich też wrażeń nabierze po pierwszej wyprawie na ląd. To też zaledwie st. „Dar Pomorza“ stanął „na beczce“ i zostały załatwione formalności w kapitanacie portu, przybiliśmy motorówką do brzegu. Udając się z przystani do centrum miasta, przechodzimy przez Plaza de la Constitucion. Widzę przed sobą 2 pomniki: Krzyż marmurowy, co symbolizuje nazwę miasta i piękną alegorję Objawienia się Matki Boskiej Guanszom pierwotnym mieszkańcom wyspy. Pomnik jest w całości wykonany z białego marmuru w formie czterokątnej piramidy, na której spoczywa statua Najświętszej Dziewicy, a u Jej stóp znajdują się figury czterech, kwiatami ukoronowanych Guanszów, którzy w prawej ręce trzymają kości swych przodków.

W muzeum znajdują się całe szkielety — a przedewszystkiem około 800 czaszek, dawnych Guanszów. Dużo tu już było uczonych, którzy na podstawie ich kształtu stwierdzali, że to resztki byłych mieszkańców Atlantydy i że jeszcze dziś zachodzi co do ich budowy podobieństwo do niektórych typów ludzi w Europie, Afryce i Ameryce, które są pozostałością rasy czerwonej, spoczywającej od setek tysięcy lat na dnie Oceanu Atlantyckiego. Z wielkim pietyzmem objaśniał mi przewodnik najdrobniejsze szczątki tego pawilonu w muzeum.

Z zabytków dalszych przekonuję się, że najsławniejszym czynem historycznym było odparcie ataku Nelsona, który w r. 1797 zbliżył się z flotą (393 dział) pod wyspę. Sam wódz został ciężko ranny. W muzeum umieszczona jest lufa armaty, która pozbawiła Nelsona prawej ręki. Jego żołnierzy częstowano w niewoli chlebem i winem. To dowód wielkiej uprzejmości i serdeczności tubylców.

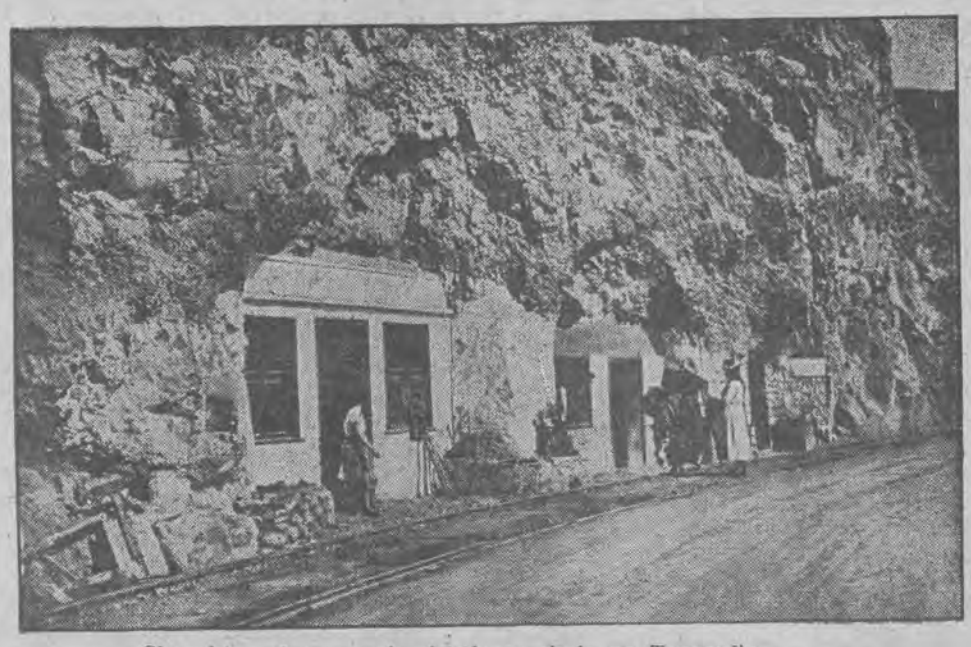

Charakterystyczne mieszkanie w skale na Teneryfie.

W dwa dni po zakotwiczeniu się naszego statku odbyła się pierwsza wycieczka w głąb wyspy. Celem jej była dolina La Oratava. Po trzech godzinach jazdy pomiędzy urwiskami, plantacjami bananów, winogron i bardzo dużo innych owoców południowych, zjeżdżaliśmy w cieniu rozłożystych palm krętemi ulicami betonowemi do niziny, często w obawie, że samochód po zbyt wysokiej szybkości runąć może w bezdenną przepaść.

Niedaleko Puerto de La Cruz zatrzymaliśmy się, aby zwiedzić słynny ogród botaniczny Hijuela del Botanica. Pokazywano nam rzadko spotykane okazy drzew i kwiatów. Założenie ogrodu musiało być połączone z nakładem wielkich sum pieniędzy, jeżeli zważy się, że miejsce, na którem się rozpościera, to skała, którą trzeba było pokruszyć, splantować, pomieszać ze sprowadzoną ziemią i użyźnić wodą, o którą tu stosunkowo trudno.

Po krótkich wypadach dla dalszych odkryć i uchwycenia pamiątkowych widoków na kliszę fotograficzną, wracamy innemi ścieżkami do samochodów. Przyglądaliśmy się z wielkiem zainteresowaniem mieszkaniom, wykutym w skale. Ekonomiczny i niespotykany to sposób budowania. Przytem wnętrze nie jest wilgotne, bo skała jest sucha, a promienie słoneczne przez otwarte okna i drzwi mają dużo dostępu. Ludzie tutejsi widocznie są szczęśliwi, bo z uśmiechniętą twarzą i wesoło gestykulując, opowiadali nam o miejscowych cudach przyrody. Kupiliśmy od nich banany — 250 sztuk za 2,50 pesetów, czyli 0,85 gr za sztukę. Likier Crémecacao, który po spożyciu kilku owoców wypiliśmy za zdrowie sympatycznych tubylców, był trunkiem pożegnalnym z ludnością, jej obyczajami i tworami przyrody.

W Oratawie zastaliśmy wielu Niemców-turystów. Bawili się na czarnej, jak smoła, ale nie brudzącej plaży. La Oratava jest ulubionem miejscem wycieczkowem dla przyrodników, botaników, lekarzy i turystów. W stosunku jednak do swych krajobrazów i niskich cen w hotelach niedostatecznie jeszcze przez letników wykorzystanem. Klimat według orzeczeń lekarzy jest tu lepszy niż na Madeirze. Noce po zbawione są wilgoci, co pozwala chorym spać przy otwartych oknach.

Ze względu na wiatry pasatowe nie znają tu zimy. Przez całe lato wiatr północno-wschodni. To znowu sprawia, że niema zbyt wielkiego gorąca, aczkolwiek przygrzewa słońce południowe. Temperatura waha się pomiędzy 18—28 st. Celsjusza. Wielu lekarzy uważa Oratavę za najlepsze miejsce wypoczynkowe i kuracyjne.

W powrotnej drodze przejeżdżaliśmy przez La Lagunę. Podczas kiedy Santa Cruz jest stolicą Tenerify, to jej ośrodkiem kulturalnym jest La Laguna. Jest tu stolica biskupia, uniwersytet, seminarjum duchowne i nauczycielskie i gimnazjum. W katedrze oglądaliśmy ładne rzeźby z czystego marmuru, a w skarbcu stare ornaty, których ze względu na ich bardzo wysoką wartość artystyczną używa się tylko 2—3 razy w roku.

Z przepychem odbywa się tu procesja Bożego Ciała. Ulice, któremi kroczy, wyścielone są dywanami i emblematami z kwiatów. „Octava del Corpus“ jest już słynna na cały świat i ściąga tu nietylko wiernych i ciekawych z wyspy, ale dużo turystów z odległych stron świata. Stąd prawdopodobnie wzięło początek święto dywanów „La Fiesta de las Alfombras“, podczas którego tubylcy w eksponatach wykazują swój zmysł artystyczny. Ich nauczycielką jest przyroda. Odtwarzają w swych pracach to, co w tak uroczych okolicach codziennie widzą, z czem obcują i czem kształcą poczucie estetyki.

W domach można oglądać dużo ozdób ręcznie wykonanych, podłogi mozaiką wykładane, a słynne są hafty, tak zw. „teneryfki“. Zwiedzający tutejszą wyspę rozchwytują je skrzętnie, bo tanio nabyć je można.

Komunikacja Teneriffy jest autobusowa. Niema zupełnie kolei żelaznych. Do odległej o 9 km. La Laguny dochodzi tramwaj. Tenerifa obejmuje 2352 km. kw. obszaru i liczy około 220 000 mieszkańców.

— Już po ukończeniu niniejszej korespondencji donieśli mi uczniowie, że zabrał się z nimi na „Dar Pomorza“ Polak, który od 23 lat tuła się po obczyźnie. Spotkali go na ulicy. Na wspomnienie o Polsce i wzruszony polskiemi pieśniami, rozpłakał się rzewnie.

Miłość do kraju ojczystego ma większą siłą, niźli zachwyt choćby najpiękniejszemi, ale nie rodzimemi zakątkami świata.

X. WOJCIECH GŁÓWCZEWSKI,
kapelan statku.

Typy ludzi na Teneryfie.

Warszawa

Niedziela, 11 listopada br. **10.40** Muzyka (płyty). — **10.45** Transmisja z rewji wojsk w obecności Pana Prezydenta. **11.57** Sygnał czasu. **12.03** Wiadomości meteorologiczne. **12.15** Poranek muzyczny z konserwatorjum Warszawskiego. — **13.15** D. c. poranka muzycznego. **16.45** „My wczoraj — wy dzisiaj“ opowiadanie dla dzieci. **18.00** Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Zrzędność i przekora“. — **20.00** Koncert muzyki polskiej. **23.00** Wiadomości meteorologiczne.

Krajowe

Kraków. 12.00 Hejnał z wieży marjackiej.

Lwów. 9.30 Zapowiedź programu. **20.02** „Na wesołej lwowskiej fali“.

Katowice. 8.40 Transmisja. **9.45** Nabożeństwo z kościoła garnizonowego w Katowicach kazanie na temat: „I stała się w narodzie radość wielka“ wygł. ks. mjr. Ludwik Bombas. **12.05** Skrzynka pocztowa. **14.00** Koncert popularny muzyki polskiej. **15.15** Muzyka (płyty). **15.25** W ramach feljetonu: „Co słychać na Śląsku“ reportaż z uroczystego otwarcia domu oświatowego w Katowicach. **15.35** Muzyka (płyty). **19.45** Odczytanie programu na dzień następny. **22.00** Porady radjotechniczne — (Jan Ciahotny). **22.15** Koncert reklamowy. **22.30** Muzyka (płyty). **23.05** Muzyka (płyty).

Łódź. 8.40 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **8.43** Muzyka (płyty). **8.47** Gimnastyka. **9.02** Muzyka (płyty). **9.10** Dziennik poranny. **9.20** Muzyka (płyty). **2.25** Chwilka pań domu. **9.45** Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Kazanie wygł. ks. prałat Jachimowski. **14.00** Muzyka (płyty). **15.00** „Na horyzoncie łódzkim“. **15.15** Muzyka (płyty). — **16.00** „Marsz ochotników“ — fragment z powieści „Dni listopadowe“. **17.00** Muzyka ludowa do tańca w wykonaniu kapeli ludowej. **19.00** Koncert wieczorny. **19.45** Odczytanie programu na dzień następny. **19.50** Pogadanka aktualna. **21.00** Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. **21.45** Wiadomości sportowe we wszystkich rozgłośni P. R. **22.00** Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel. **22.15** Koncert reklamowy. **22.30** Muzyka (płyty). **23.05** D. c. muzyki (płyty).

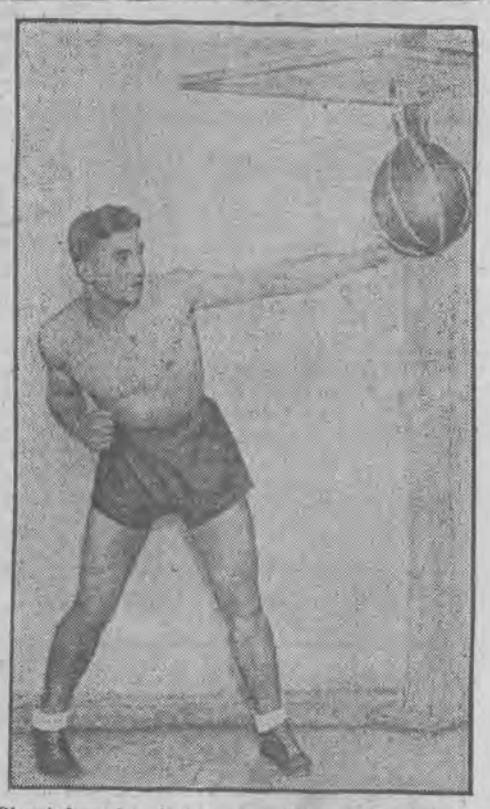

Chmielewski, jeden z najlepszych pięściarzy polskich walczyć będzie w niedzielę podczas atrakcyjnych zawodów „Sokół“ Poznań oraz łódzki „IKP“. Zawody odbędą się w Poznaniu.